

Michalski, Jerzy

Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta

Przegląd Historyczny 43/3-4, 536-562

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MICHAŁSKI

PROPAGANDA KONSERWATYWNA W WALCE Z REFORMĄ
W POCZĄTKACH PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA

I

Republikańskie formy ustrojowe Rzeczypospolitej stwarzały dla ludzi stojących na różnych szczeblach hierarchii uprzywilejowanej klasy szlacheckiej wielkie możliwości wystawiania na sprzedaż swych uprawnień politycznych. Od pierwszych dygnitarzy państwowych, pobierających pensje i gratyfikacje zagraniczne, czerpiących legalne i nielegalne dochody ze swych mniej lub więcej fikcyjnych obowiązków urzędowych, obławiających się przede wszystkim chlebem dobrze zasłużonych, poprzez różne grube ryby powiatowe, dysponujące „kredytem“ w danej okolicy — macherów od sejmików poselskich i deputackich, starających się w swojej skali robić to samo, kończąc wreszcie na ciemnym tłumie drobnej szlachty, za poczęstunek i drobną sumę w gotówce nadstawiającej karki za interesy swoich protektorów, wszyscy czerpali dużą część swych źródeł utrzymania nie ze swej bezpośredniej działalności gospodarczej, lecz z udziału w życiu politycznym. Jednocześnie kompletny niemal zanik aparatu państwowego, zwłaszcza zaś siły zbrojnej powodował nikłość obciążeń na rzecz państwa czy w formie podatków, czy rekruta i dawał suwerenną prawie władzę właścicielom dóbr ziemskich na ich terytorium. Taki stan rzeczy w ogromnej mierze tłumaczy przywiązanie do „wolności i swobód republikańskich“ całego społeczeństwa szlacheckiego i dobre jego samopoczucie w dobie saskiej — błogie czasy Augusta III pozostawały długo w pamięci pokolenia żyjącego pod berłem jego następcy.

Jednak coraz więcej jednostek z większym wykształceniem i znajomością ówczesnej Europy dostrzegać zaczęły nieuchronny kryzys, czy nawet katastrofę czekającą anarchiczną Rzeczpospolitą. Najbardziej rzucała się w oczy słabość militarna, a co za tym idzie i zewnętrzno-polityczna Polski, lecz analizując przyczyny tej słabości dochodzono do głębszego ujmowania przyczyn kryzysu. Oczywiście nikt nie zdefiniuje wówczas najistotniejszych czynników leżących u jego podłoża — początków zasadniczego załamywania się starej formacji feudalnej. Ale rodząca się myśl krytyczna i reformatorska wskaże przede wszystkim na zło specyficznych cech ówczesnego polskiego życia gospodarczo-społecznego, politycznego i kulturalnego, stanowiących nieraz jaskrawy kontrast ze stosunkami w innych kra-

jach europejskich. W większości państw Europy, a co ważniejsza u sąsiadów Rzeczypospolitej: w Prusach, Rosji i Austrii absolutystyczne państwo stwarzało warunki sprzyjające rozwijaniu się nowych elementów gospodarki kapitalistycznej, łagodziło niekiedy pewne najbardziej wybujałe przejawy ucisku społecznego, których trwanie na dalszą metę przynosiłoby niebezpieczeństwo dla samych klas uprzywilejowanych, a feudałom za cenę częściowego odsunięcia od władzy politycznej a raczej pewnego zmienienia charakteru udziału w tej władzy dawało gwarancję stabilności porządku społecznego i udział w zyskach wypływających z potęgi militarnej i politycznej państwa. W ówczesnej Polsce rozstrój aparatu państwowego uniemożliwiał jakąkolwiek politykę gospodarczą w skali ogólnopaństwowej, a nawet jakiś minimalny ład w administracji i wymiarze sprawiedliwości, niezbędny dla ożywienia życia gospodarczego, utrudniał też regulowanie stosunków społecznych przez państwo zgodnie z interesem klasy posiadającej jako całości i nie zabezpieczał dostatecznie tej klasy przed przejawami oporu chłopskiego w postaci zbiegostwa, czy nawet buntów, co najbardziej widoczne było na terenie ziem ukraińskich. Wiódł on też do coraz bardziej oczywistego zagrożenia bytu państwowego. Program wyjścia z anarchii i reformy Rzeczypospolitej w kierunku zbliżenia jej do wzorów państw „rządnych“ (wzorem nie musiały być tylko państwa czystego absolutyzmu, ale i bliższe republikańskim tradycjom, Anglia czy Holandia) znajduje więc zwolenników wśród niektórych grup magnackich bardziej światłych a czasem probujących przedstawiać swą gospodarkę częściowo na tory kapitalistyczne. Z grupami tymi związani byli i pewni ideolodzy reformy, żeby wymienić choćby Kónarskiego. Program ten w zasadzie zgodny był niewątpliwie z interesem państwa i mógł zadowolić budzące się pod wpływem zagrożenia zewnętrznego uczucia patriotyczne.

Plastowanie programu reformy przez stronnictwa czy koterie magnackie mieściło w sobie nieuchronne sprzeczności i prowadziło do zahamowań i wybierania dróg realizacji nieraz dość okólnych i wyboistych. Program reformy wyznawany był przede wszystkim przez Czartoryskich, nieobcy był jednak i Potockim i innym mniejszym pośrednim grupom. Sprawa wprowadzenia go w życie wiązała się ściśle z tym, czy dane stronnictwo liczyło, że uchwyci władzę w zreformowanej i wzmocnionej Rzeczypospolitej. Jeśli zaś liczyło, że wzmocniony rząd stanie się narzędziem działania stronnictwa przeciwnego, gotowe było nie dopuścić do tego wszelkimi sposobami. Ponadto żadne stronnictwo, nawet najbardziej zwarta „familia“, mająca być ową małą rządową rzeczpospolitą w nierządnej Polsce, nie było na tyle jednolite, by śmiało i śmielsi przywódcy nie musieli się liczyć z konserwatywnymi grupami wewnątrz stronnictwa, bądź też z tymi grupami, z którymi w danej chwili znajdowali się w taktycznym sojuszu. Zasadnicza zaś masa szlachecka, zacofana, ślepo przywiązana do tradycji obawiała się wszelkich zmian. Z opinią zaś szerokich kół szlacheckich zaczęto się nieco więcej liczyć, gdy od ostatniego bezkrólewia wypadki polityczne zaczęły toczyć się szybciej i gdy sprawa reformy Rzeczypospolitej zdawała się nabierać coraz bardziej realnych kształtów. Pierwsze reformy w 1764 roku narzucili Czartoryscy siłą, w oparciu o pomoc obcą, nie licząc się z opinią większości ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego, zrażając sobie niektórych swoich sojuszników (jak Massalskich). Stronnictwo przeciwne zawiódłszy się na swoich zagranicznych protektorach musiało tym bardziej zwrócić uwagę na

szlachtę, by zmobilizować ją przeciw zniechęconemu „Ciołkowi“ i „familii“. Tym razem nie była to zwykła rozgrywka o sejmiki czy trybunały, zwykłe manewry na skalę powiatową nie wystarczały. Trzeba było rozruszać niesклонne przeciw do czynnych wystąpień masy szlacheckiej, nieocknięte jeszcze z kwietyzmu czasów Augusta III. Trzeba było wystąpić z jakimiś szerszymi hasłami, choćby o charakterze negatywnym. Wykorzystano w tym celu sprawę dysydentów, później postawiono i na uczucia patriotyczne dochodzące do głosu jako reakcja na obce gwałty. Sięgnięto też oczywiście i do argumentu obrony „wolności i swobód republikańskich.“ Poruszono też najczulszą strunę — obawę przed odgórnymi reformami stonsunków poddańczych. Potrzeby tych reform krótkowzroczna w swym konserwatywnie szlachta nie rozumiała, a w jej świadomości torowały one jedynie drogę temu, w czym szlachta ta widziała największe dla siebie niebezpieczeństwo — oddolnym ruchom, chłopskim skierowanym przeciw feudalnemu uciskowi.

W zasadzie program reform zainicjowanych przez Czarotoryskich i Stanisława Augusta mógł wyjść na dobre średniej szlachcie, przyczyniając się do wydobywania jej spod zupełnej zależności od magnaterii, z czasem też nowy monarcha zbuduje własne stronnictwo oparte w dużej mierze właśnie na szlachcie średniej. Narazie jednak ogromna większość magnaterii stanowiąca opozycję zajadle zwalczającą Stanisława Augusta potrafiła utrzymać rząd dusz nad szlachtą. Jakkolwiek rozbicie dwóch filarów oligarchii magnackiej, jakimi była władza hetmańska i podskarbińska, zawieszająca *liberum veto* konfederacja generalna, powiększenie obciążeń na rzecz skarbu państwa były faktami doniosłej wagi, jakkolwiek zwycięscy Czarotoryscy potrafili niejednemu ze swych przeciwników dać się we znaki, tym niemniej wszystko to dalekie było od istotnego naruszenia republikańskiego ustroju. I trzeba było, zdaje się, mieć bielmo na oczach lub złą wolę, by widzieć w Poniatowskim tyрана. Nie brakowało jednak jednego i drugiego. Zła wola, obok często rzeczywistej ciasnoty umysłów u prowodyrów magnackich, zaślepienie, a czasem i przewrotność wśród ludzi ze średniej warstwy szlacheckiej wydały na świat powódź literatury propagandowej szkalującej nowe porządki nastające w Rzeczypospolitej od chwili gdy zamknął oczy niewygasłej pamięci August III. Dokładały też, co tylko mogły, zainteresowane w obaleniu Stanisława Augusta czynniki saskie. Pobieżne nawet przyjrzenie się tej literaturze pozwala nam się zorientować, czego lękała się w danym momencie ogromna większość przedstawicieli klasy posiadającej. Gwałtowna kampania propagandowa była odbiciem masowego w granicach warstwy szlacheckiej ruchu radomskiego a potem barskiego. Siła tego ruchu, jeśli nawet odliczymy należną część na sprawę dysydencką, czy później na sprawę walki z obcą przemocą, uzmysławia nam znaczenie próby reform z lat 1764 — 1766. Przed 1767 rokiem wrogowie króla i „familii“, narazie przyduszeni, nie mogli rozwinąć w pełni swej agitacji, zwłaszcza zaś nie mogli jawnie występować przeciw królowi. Wyzyskiwali więc narazie głównie argument „obrony wiary“ rzekomo zagrożonej żądaniem tolerancji i równouprawnienia dla dysydentów. Ale obok tej z wielkim hałasem prowadzonej akcji sięgnięto i po inne postrachy równie a może i lepiej trafiające do szerokich rzesz szlacheckich.

Niedawni sprzymierzeńcy „familii“ lecz rychło z nią skłóćeni, Massalscy kolportowali na Litwie przed sejmikami poselskimi 1766 roku pismo p. t. „Uwagi dobrego

patrioty co do sejmów następujących i instrukcji posłom¹. Pismo to nie występowało jawnie przeciw królowi czy Czartoryskim, przeciwnie — nawet w pierwszym zdaniu wspominało iż „pod słodkim JKMcI Pana Naszego Miłościwego panowaniem jest już ugruntowana powszechna spokojność”,² ale podsuwane sejmikującym punkty zdradzały wrogie nastawienie. Zawierały one żądania rozwiązania konfederacji generalnej, przywrócenia władzy hetmańskiej, jawności rad senatu, wypowiadały się przeciw redukcji monety i tolerancji dla dysydentów. A więc był to klasyczny niejako repertuar postulatów opozycji.³ Do tego dochodziło demagogiczne żądanie wycofania obcych wojsk z kraju i rozszerzenia komisji dyslimitacyjnej z Rosją o komisarzy *probatæ fidei*, aby nie była ora „od kilku osób dependująca”. Wykorzystali też Massalscy poczynania Tyzenhauza, dążące do intensyfikacji dochodów z ekonomii litewskich i domagali się, „ażeby rząd dóbr stołowych był wiadomy Rzeczypospolitej i szlachta wyciskani nie byli, oraz dożywotnicy, *sine cognitione privilegiorum* i bez poprzedzającej komisji do wszystkich dóbr ekonomicznych sejmem naznaczonej a dotąd niewprowadzonej, rugowani nie byli”. Na wywołanie jednak największego zaniepokojenia wśród szlachty obliczony był niewątpliwie następujący punkt: „ażeby *subditatus* ludzi prostych nie był znoszony i do nowej jakiejś swobody z poniżeniem i niebezpieczeństwem stanu szlacheckiego przyprowadzony”. Massalscy zbyt dobrze zorientowani byli w zamiarach i możliwościach ówczesnych czynników rządowych, by na serio obawiać się mieli, że wniosą one na przyszyj sejm projekt zniesienia poddaństwa chłopskiego.⁴ Umieszczenie tego punktu było chwytem demagogicznym. Natomiast w dobrej chyba wierze działał (aczkolwiek zasugerowany przez opozycję) dawny stronnik Czartoryskich, referendarz litewski Ludwik Oskierko, człowiek według opinii współ-

¹ Rkps Czart. 659; *La voix publique fait les Massalski auteurs de la pièce ci-jointe et qui est répandue dans toute la Lithuanie* pisał Stanisław August do kanclerza Michała Czartoryskiego 18.VIII.1766 r. *ibid.* Konopczyński, który cytuje dwa punkty (o władzy hetmańskiej i radach senatu) z „Uwag” i wspomina o owym liście podaje omyłkowo jego datę na 10.VII.1766. Geneza i ustanowienie rady Nieustającej, Kraków 1917, s. 100 — 101.

Henryk Schmitt: Panowanie Stanisława Augusta II, Lwów 1870, s. 45 twierdzi, że „podkomorzy litewski (był nim wówczas Stanisław Radziwiłł) należący do stronnictwa Czartoryskich” rozesał po województwach pismo pod tytułem: „Rady patrioty”, polemizujące z „Uwagami” Massalskich.

² Umożliwiało to nawet dodatkowy trick propagandowy, obliczony zresztą na ludzi zupełnie nieorientowanych, a mianowicie twierdzenie, że pismo to pochodzi właśnie od „familii”. *Syruc, castellan de Witebsk a eũ la malice d'insinuer à la noblesse du territoire de Kowno, que cela provenoit de Vous* — pisał Stanisław August w cytowanym wyżej liście do Michała Czartoryskiego, prosząc go o usilne dementowanie, gdyż mogłoby to zbałamucić drobną szlachtę i popsuć instrukcje dla posłów. Książę kanclerz nie wierzył jednak, by Syruc mimo całej swej obłudy mógł *friponner tellement sans effet et sans fruit* i że jest to kalumnia rzucona przez jego konkurentów Zabieliów. Michał Czartoryski do Stanisława Augusta 28.VIII.1766 r. rkps. Czart. 659.

³ Por. punkty zalecane sejmikom przez biskupa Kajetana Sołtyka. Kazimierz Rudnicki: Biskup Kajetan Sołtyk (1715 — 1788) Kraków 1906, s. 114 — 116.

⁴ Tym niemniej pewne koła opozycji już w pierwszej połowie 1765 r. bały się, że czynnik stojący u władzy chcą *apauvrir la noblesse en affranchissant les paysans*. Betański, sekretarz hetmana Jana Klemensa Branickiego do Gerarda, ajenta francuskiego w Gdańsku 22.V.1765, list cytowany przez Konopczyńskiego: Konfederacja barska t. II. Warszawa 1938, s. 400.

czesnych „więcej szczerzy niż rozumny“.⁵ Na też sejmiki 1766 roku wygotował on obszerne pismo poświęcone wyłącznie rzekomemu niebezpieczeństwu zniesienia poddaństwa chłopów. Widać stąd jak silnie szerzone były pogłoski o tym, skoro tak podziały na człowieka nieogarniętego, zdaje się, stronniczą nienawiścią do króla i Czartoryskich i nie mającego jakichś celów ubocznych w szerzeniu nastrojów panicznych wśród wyborców szlacheckich.⁶ „Ma być — pisał Oskierko do wyborców — na sejmie następującym podany stanom Rzeczypospolitej projekt, ażeby poddanych dziedzicznych od poddaństwa uwolnić i onych zdania własnego władającymi uczynić bez żadnej od nikogo dependencji. Co gdy kto zechce *considerate* w swoich roztrząsnać uwagach takowe szkodliwe i ostatnią stanowi szlacheckiemu grożące mizerią pozna konsekwencyje“. Przed oczami szlachty malował referendarz litewski straszliwy obraz grożącego jej niebezpieczeństwa. W dobrach bowiem królewskich i duchownych „w jednych mniejsza pańszczyzna przy lepszych *passim* gruntach, jak w ziemskich dziedzicznych, w drugich chłopstwo na lekkich osadzone czynszach żadnej do dworu nie pełni powinności“. Skoro więc zniesione zostanie poddaństwo, nastąpi wielki *exodus* chłopski z dóbr ziemskich, które pozbawione siły roboczej stracą swą wartość. Przewidywał wprawdzie, iż niekiedy chłopi mogą pozostać w dobrach dziedzicznych „przez dawną na miejscu zasiedziałość, lub też przez korzyść dobrego gruntu, albo też z innej przyczyny“, lecz zyskawszy przez ustawę sejmową wolność, „dziedzicom lub zastawnikom żadnego nie czyniliby posłuszeństwa... mieniać się być sąsiadami, a nie poddanymi“. Wiodłoby to do zupełnej ruiny szlachty, która pozbawiona zostałaby środków do życia. A „za zniszczeniem stanu szlacheckiego uformowany trzeci stan chłopski zostanie i tak angielski *imitabitur* zwyczaj, *per consequens* wolność krwii antecesorów naszych nabyta upadnie *et sic felix peribit regnum*“. Łącząc charakterystycznie groźbę reform chłopskich z groźbą absolutyzmu Oskierko nie wskazywał właściwie, skąd płynie niebezpieczeństwo owych zamachów na stan szlachecki, kto ma mianowicie proponować na sejmie zniesienie poddaństwa. Jako jedyny konkretny przejaw takich dążeń wymieniał referendarz litewski to, że kalendarz jezuitów warszawskich na rok 1765 powołując się na przykład Anglii głosił potrzebę uwolnienia chłopów od poddaństwa, by tą drogą podnieść stan gospodarczy kraju.⁷

Agitacja ta zataczała, jak możemy mniemać, dość szerokie kręgi. W jednej z ówczesnych *silva rerum* spotykamy wśród czterestu „punktów do instrukcji na sejm

⁵ Opinię taką wkłada w usta Czartoryskim propagandowy wiersz barski „Sen na jawie“. Kazimierz Kolbuszewski (wyd.) Poezja barska. Bibl. Nar. Ser. I, Nr 108, Kraków 1928, s. 208.

⁶ Autorstwo Oskierki stwierdza własnoręczna notatka Stanisława Augusta przy tekście omawianego pisma: „die 21 Novembris 1766 referendarz litewski Oskierko przyznał królowi, że jest autorem tego skryptu przed sejmikami poselskimi rozсланego i ekskuzując, że rozumiał być prawdziwą wieścią wyrażonego w nim projektu o chłopach, uznał to, że bez fundamentu dobrego napisał...“ rkps Czart. 679; tenże tekst pt. Kopia listu patrioty sub ignoto nomine pisanego do województwa mińskiego die 1 lipca 1766 w czasie sejmiku czytanego. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, oddz. w Wilanowie, zbiór Branickich z Suchej 134/158.

⁷ Oskierko miał tu na myśli zapewne „Kalendarz warszawski na rok 1765“. W zamieszczonych na końcu tego kalendarzyka „Uwagach ekonomicznych“ spotykamy postulat „uwolnienia rolników prostego stanu od poddaństwa“ bez bliższego zresztą określenia na czym właściwie owo zniesienie poddaństwa w praktyce ma polegać.

warszawski J. W. W. posłom“ punkt przeciw znoszeniu poddaństwa dosłownie przyjęty z uwag dobrego patrioty.⁸ Przede wszystkim zaś postrachy te znalazły przyjęcie do sejmikującej szlachty. Świadczą o tym instrukcje poselskie na sejm 1766 roku. Sejmik w Brańsku powtórzył w swej instrukcji niemal dosłownie tekst „Uwag“: „Ludzi prostych *subditatus*, aby nie był znoszony i do nowej jakiejś swobody z poniżeniem i niebezpieczeństwem stanu szlacheckiego przypuszczony“.⁹ Interesująco brzmią odpowiednie ustępy instrukcji dwóch sejmików litewskich: „Wychodzące — czytamy w instrukcji powiatu pińskiego — ad *famam volantem* projekta uwalniającego a *subditatu* ludzi prostych, które jako grożące niebezpieczeństwem i poniżeniem stanu szlacheckiego przynosiły znaczną w ekonomice...¹⁰ podatkowaniu obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego, tak usilnie o to starać się będą J. W. W. posłowie, aby takowa wynikać mogąca materia nie wzięła skutku swego na następującym sejmie, ale ona jako obrażająca stan szlachecki *et iustitiam* uformowana była odrzucona“.¹¹

Egzulancki zaś sejmik starodubowski oświadczał: „Nie tylko po Litwie, ale w całym prawie Królestwie Polskim rozniesiona wieść za żale każdego obywatela do brze urodzonego i ojczyźnie zasługującego się, jakoby prosty stan poddaństwa, częścią krwią przodków zakupiony, częścią w pocie czoła zapracowanym groszem z ziemią zarazem nabyty i do miejsca wiele nader konstytucjami przywiązany na blisko zbliżającym się sejmie ma *eluctari* na wolność, a tym samym ostatnią prawie grozić stanowi szlacheckiemu poczyna ruiną i mizerią. Przeto.., posłowie.. są obowiązani w zdarzeniu takowego projektu szkodliwego *nam libera vetandi voce* nie pozwalać o co najsolenniejsz się manifestować i bez dołożenia się nas braci w domach zostających w najmniejszym punkcie wolności chłopstwu nie udzielać“.¹² Opinię sejmiku starodubowskiego o rozchodzeniu się owych groźnych pogłosek po całej Rzeczypospolitej potwierdza to, że odgłos ich znajdujemy i w dalekim województwie sieradzkim, które poleciło swym posłom nie pozwalać na znoszenie poddaństwa.¹³

⁸ Nota bene jedenaście pierwszych z tych punktów identyczne jest z projektem instrukcji poselskich zawartym w liście Sołtyka do biskupa łuckiego Wołłowicza z sierpnia 1766 r. Oba teksty w *Silva rerum* 1764 — 1766 w Bibl. Publicznej w Warszawie bez sygnatury.

⁹ *ibidem*.

¹⁰ wyraz nieczytelny.

¹¹ *ibidem*. Tekst jest niewątpliwie zdeformowany przez opuszczenie jednego lub więcej słów.

¹² Akty izdaw. Wilenskoju Archeograficzeskoku Komissieju VIII. Wilna 1875, s. 396.

¹³ „Poddaństwo ludzi prostych, aby nie było znoszane, a stąd niebezpieczeństwa stan szlachecki nie ponosił, ostrzeżenia dopomną się“ (posłowie). Teki Pawińskiego w zbiorach Komisji historycznej PAU w Krakowie. Województwo sieradzkie powtórzy swoje protesty w następnym roku umieszczając w „desideriach do instrukcji posłom“ (właściwe instrukcje na sejm 1767, wszędzie miały jednolity na ogół tekst narzucony przez Repnina) na sejm 1767 następujący punkt: „poddaństwo zaś, żeby żadnym kolorem *proprio dominio* uwolnieni nie byli starać się będą j. w. posłowie“. Teki Pawińskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że na dwa sejmiiki (Brańsk i Sieradz) dziewięć. aście innych w Koronie, z których instrukcje są nam znane, nie uległo agitacji. Stopnia powodzenia chwytu propagandowego opozycji na sejmikach litewskich nie da się ustalić z powodu szczupłości przekazów instrukcji z tamtego terenu. Nie jest jednak wykluczone, iż szerzenie się tej propagandy na ziemiach Wielkiego Księstwa przyczyniło się do tego, że na delegacji sejmowej 1767 r. właśnie

Mimo użycia tak demagogicznego chwytu opozycja na terenie wyborczym przegrała i Stanisław August i Czartoryscy dysponowali, jak wiadomo, na sejmie 1766 roku ogromną przewagą. Na samym też sejmie opozycja nie wytoczyła jakoś owych rzekomych zamachów na poddaństwo chłopskie. Widać łatwiej było to robić na prowincji wobec łatwowiernych rzesz szlachty. Jedynie raz Szczęsny Czacki, jedna z najbardziej zakutyh głów reakcyjnej opozycji a zarazem człowiek przewrotny, zwalczając zaciekle wysiłki stronnictwa dworskiego przeforsowania głosowania większością nad tzw. materiałami ekonomicznymi użył i tego straszaka. „Słyszałem i czytałem — wołał on na sesji 22 listopada 1766 r. — że religią, rzeczą największą pod tym pozorem (sc. spraw ekonomicznych) dla rozszerzenia handlów i rzemiosł chciano poruszyć; czytałem, że z tejże przyczyny przypuszczenie czwartego stanu radzono jako i wolność chłopów od poddaństwa dla rozprzestrzenienia różnego rzemiosła...”¹⁴

Na ogół wystarczało opozycji szermowanie hasłem „obrony wiary“ przed dysydentami, wobec której to sprawy król i Czartoryscy byli dość bezbronni. Wtórowało temu również hasło „obrony wolności“ obalonej „tyraniu“ króla i „familii“. Walka z ową „tyranią“ oznaczała dążenie 1-o do przejęcia władzy z rąk Stanisława Augusta i Czartoryskich, a przede wszystkim uzyskania dostępu do żłobu dystrybucji urzędów i królewszczyzn, 2-o do obalenia wszelkich nieomal zmian modernizujących aparat państwowy, jakie dokonały się od 1764 roku, a więc powrót do błogich czasów Augusta III. Jeśli nawet nie miało się to dokonać drogą przywrócenia Wettinów, to w każdym razie drogą sejmu *pacificationis* przywracającego dawną anarchię i szczerze wynagradzającego magnaterii chude lata opozycji. Jeśli nawet niektórzy z opozycyjnych magnatów nosili się z zamiarami reformatorskimi (przeważnie przemysłowanymi na użytek ich elekta Wettina), to zamiary te okrywali głęboką tajemnicą, a jako jawne hasła wypisywali na swych sztandarach przywrócenie „praw dawnych“. „Boże, którego opatrność — taki to „pacierz“ opozycja kazała odmawiać rzeszom szlacheckim — najbardziej wydaje się w rządach rodzaju ludzkiego, osobliwie zaś w królestwach i rzeczachpospolitych, daj narodowi polskiemu i litewskiemu skuteczne sposoby swobód krwią przodków swoich nabytych braci ochraniać. Spraw Panie, aby dawna Rzeczpospolita Polska, taka właśnie, jaką odumarł August III była z rozwalin swoich znowu wystawiona, wiara katolicka ocalona, wolność przywrócona, aby nowe niewolnicze prawa były wszystkie zniesione...“ Malując tragiczny obraz upadku Polski „Psalmy“ widziały go oczywiście w takich faktach jak ustanowienie władz kolegialnych, rozbudowa aparatu

posłowie litewscy uporczywie domagali się zabezpieczenia prawem kardynalnym, aby „własność *domini* nad poddanymi... *in perpetuum* nienaruszona i ubezpieczona była“ rkps. PAU 315; zob. również Aleksander K r a u s h a r: Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta. Warszawa 1900, t. II, s. 231.

¹⁴ K r a u s h a r: op. cit., t. I, s. 213; po sprawdzeniu z Diariuszem sejmu wolnego ordynaryjnego... r. 1766. Warszawa dr. JKMc i Rpltej Soc. Jesu b. r. sesja 30 (brak paginacji) okazuje się, że K r a u s h a r wiernie powtarza powyższy ustęp mowy Czackiego, mylnie ją jedynie potem interpretuje. Czacki miał na myśli niewątpliwie artykuły „Monitora“, którego był pilnym acz niechętnym czytelnikiem i przeciw któremu kierował swe „Listy z okoliczności Monitorów od przyjaciela do przyjaciela pisane“. „Listy“ te być może, acz nie mamy na to konkretnych dowodów, rozsyłał wśród szlachty.

skarbowego państwa, decydowanie na sejmach większością głosów, uchwalanie nowych podatków itp. W nowych porządkach widziały zamach na magnaterię. „Wszystkich mocnych i bogatych chcą na proch zetrzeć jednego po drugim, żeby nie było komu stanąć przy wierze i ojczyźnie... indygenatów i nobilitacyj gmin wielki uchwalili, ażeby nowa szlachta polska starą, zasłużoną zatarła“.¹⁵

Sukurs Repnina i Benoît'a pozwolił, jak wiadomo, mniejszości opozycyjnej odnieść triumf nad królem i Czartoryskimi na sejmie 1766. Upadła trzymająca dotąd opozycję w ryzach konfederacja generalna, a z jej rozwiązaniem zakończył się krótki okres rządów czynników planowo zmierzających do zmiany anarchicznej Rzeczypospolitej w państwo „rządne“. Wkrótce potem zyskawszy zdawną upragnioną protekcję Katarzyny II ruszyła opozycja zawiązywać konfederację, brać zemstę na swych przeciwnikach, przywracać „dawne prawa i swobody“, przy czym malała jej dawna, tak zdawałoby się ostra, czujność na interes „wiary świętej“. Gdy jednak dyktat Repnina nie poszedł zupełnie po myśli konfederatów radomskich, gdy z Radomia musieli się oni przenosić do znieawidzonej Warszawy, pod bok „tyrana“ Poniatowskiego i uznawać go za prawowitego monarchę, znów trzeba było szukać krętych sposobów zohydzenia go w oczach rzesz szlacheckich, a jeśli się da, to i w oczach czynników obcych dyktujących swą wolę już zupełnie wasalnej Rzeczypospolitej. Oczywiście i teraz znakomitym chwytem było oskarżanie króla i Czartoryskich (opozycja w swych wystąpieniach propagandowych traktowała króla zawsze jako najściślej związanego z Czartoryskimi) o zamysły reform chłopskich a nawet o chęć wzniecenia buntu chłopskiego.

Zjawił się właśnie słynny „Projekt konfederacji chłopskiej znaleziony na rynku w Torczynie...“ czyli tak zwana „suplika torczyńska“, wywołując zrozumiały strach i oburzenie wśród szlachty. Zagadkowe to pismo było, zdaje się, niewątpliwie nie apokryfem lecz utworem pisany przez kogoś działającego w dobrej wierze, kogoś co istotnie chciał nastraszyć szlachtę groźbą powstania chłopskiego i tą drogą wymóc na niej reformę stosunków poddańczych. Oczywiście król ani Czartoryscy nie mieli nic z tym wspólnego.¹⁶ Tym niemniej radomianie łatwo mogli pismo to wykorzystać dla swoich celów propagandowych. Jak wiadomo „suplika torczyńska“ posiada pewne treściowe *loci communes* z niektórymi artykułami „Monitora“ poświęconymi sprawie chłopskiej, pochodzące być może stąd, iż autor „supliki“ czytywał „Monitora“. Zbieżności te narzucał zresztą sam temat. Nic więc dziwnego, że nasuwała się myśl, że ludzie którzy stali za „Monitorem“ są inspiratorami „konfederacji chłopskiej“, dążą do wywołania powstania chłopskiego oczywiście po to, by zdławić szlachtę i zaprowadzić *absolutum dominium*. Posłowie konfederacji

¹⁵ „Siedem psalmów, w których wolność czyni lamentacje nad upadkiem swoim“. Utwór ten bardzo rozpowszechniony i w późniejszych latach konfederacji barskiej ogłosiła drukiem Janina Kozłowska: W obronie złotej wolności. Przegląd Historyczny t. XVII, Warszawa 1913, s. 368 — 376. Powstał on zapewne w samym końcu 1766 r. bądź w początkach 1767 roku, gdyż litania nieszczęść wyliczona w „Psalmach“ kończy się na sejmie Czaplica. Konopczyński widzi w „Psalmach“ słuszenie wyraz przeciętnej współczesnej opinii publicznej. Konfederacja barska t. II, s. 518, tamże cytuje zamieszczoną w „Psalmach“ charakterystyczną pochwałę dawnej władzy hetmańskiej.

¹⁶ Autor był prawdopodobnie pochodzenia chłopskiego. Jerzy Michalski: Na marginesie autorstwa tzw. supliki torczyńskiej. Kwartalnik historyczny LIX.

radomskiej w Moskwie uzyskawszy we wrześniu 1767 roku wiadomość, że w Polsce ukazał się „skrypt niejaki zagrzewający do buntów poddaństwo“, odrazu dojrżeli w nim dzieło swych przeciwników a jednocześnie „materią, któraby do wielkiego służyć mogła reprezentowania“, to znaczy stanowiłaby znakomity temat do oczerzniania króla i Czartoryskich wobec Panina. Domagali się więc usilnie od marszałka konfederacji Radziwiłła przysłania owego skryptu i wszystkich jemu podobnych oraz „Monitora“, „który był pisany o uwolnieniu poddaństwa“.¹⁷ Panin jednak miał niewątpliwie dobre informacje o tym, co dzieje się w Polsce, i radomianie tą drogą zapewne nie wieleby u niego wskórali. Na większy pokup liczyć mogły te oskarżenia na wewnętrznym polskim rynku politycznym. Z kół niewątpliwie radomskich wyszły (pisane w złej, a może i dobrej wierze; zaślepiona nienawiść stronnicza nie miała przecież granic) „Punkta przeciwko projektowi gminnej to jest chłopskiej konfederacji na ruinę dwóch stanów senatorskiego i szlacheckiego od filuta filutów wymyślonemu świeżo rozruconemu (*sic*) przed sejmem po Warszawie w roku 1767“.¹⁸ Już sam tytuł który nam *nota bene* dostarcza interesującej wiadomości o rozrzuceniu w Warszawie przed sejmem „supliki torczyńskiej“, sugerował czytelnikowi machiawelski charakter „supliki“. Czy owym „filutem filutów“ miał być w intencji autora król czy może Michał Czartoryski, łatwiej to było odgadnąć ówczesnemu czytelnikowi. W każdym razie „Punkta“ jasno i niedwuznacznie wskazywały, kto niby szykuje ową gminną konfederację. Szykuje ją ten, kto „do absolutyzmu gustawowej (tzn. śladem szwedzkiego Gustawa I Wazy) torem myśli iść fortuny“. Chłopi mają być jedynie ślepym narzędziem. By ich pozyskać projekt konfederacji deklaruje „przy wierze obstawać“. Początkowo gniew chłopski skieruje się więc na dysydentów (choć zdawałoby się, że król jest poplecznikiem „lutrów i kalwinów“), ale po tym przyjść może do wyróżnienia całej szlachty. W każdym razie konfederacja chłopska dałaby „filutowi“ siłę zbrojną („byłaby w czasie oczywista wojska aukcyja i gotowa“) „do zrobienia w Polsce absolutności“. Już przecież dawniej tego chciano. A kto tego chciał, „kalendarzyki świadczą i Monitorzy.“ Jeśliby dla czytelnika dowód z owych „kalendarzyków i Monitorów“ był za słaby, to autor wysuwa inne. „A któż proszę, może to najprędzej robić, jeśli nie ten, w którego domu najwięcej jest królewszczyzn, który najwięcej osiadłych posiada dzierżaw, który sprowadził wojska egzotyczne na opresyję narodu...“ Ci ludzie (sc. król i Czartoryscy) już teraz głąskają chłopów, by ich sobie pozyskać, protegując ich w sądach przeciw posiadaczom królewszczyzn. „Bo... któryż teraz gmin przegrał ze starostą.“ A na Litwie pod pozorem powiększenia dochodów królewskich „wszystką szlachtę z ekonomii i dóbr stołowych rugowano“. Nie chodziło przecież tu o dochody. „Szczery to jest filuta pretekst, tym ułożony celom, że gdzie kilka tysięcy siedziało szlachty, *pane bene merentium* żyjącej, to tam kilkadziesiąt osadzonych może być chłopów, a z tych swego czasu na wszelką okazję pewny żołnierz, aby potem snadniej i pana i szlachcica wziąć za łeb i oddać do Moskwy,

¹⁸ Zbiór z Suchej 81/100. Inny tekst owych „Punktów“ znacznie mniej ciekawy skrócony i bez tytułu znał Władysław Smoleński i wydrukował w Przewrocie umysłowym w Polsce w XVIII wieku, II wyd., Warszawa 1923, s. 215 — 216.

¹⁷ K r a u s h a r: op. cit., t. II, s. 48 cytowany tam jest list sekretarza poselstwa konfederacji radomskiej do Moskwy, Kossakowskiego do Karola Radziwiłła z drugiej połowy września 1767 r.

udawszy swoją rzecz, że to carowa tak każe.“ Katarzyna bowiem długo jeszcze miała uchodzić za niewinną w oczach ludzi Radomia zawsze spragnionych krótko kosztowanej słodyczy jej protekcji. Autor „Punktów“ pocieszał się, że chłopci nie dadzą się pociągnąć „filutowi“, bowiem „wołą mieć łaskawych nad sobą panów, jak w okrutnego łyka wpaść tyrana“, jednocześnie jednak radził, by konfederacja ścigała wojsko na obronę przed groźącym buntem chłopskim.

Ktoś inny straszył szlachtę województwa ruskiego okropnościami, które ustanowić ma wyłoniona przez sejm 1767 roku delegacja. Do senatu wejda arcybiskup mohylowski i dwaj inni biskupi dyzuniccy oraz „arcybiskup kalwiński Grabowski“. August Czartoryski zrzeknie się województwa ruskiego na rzecz Repnina, którego podkomendni obejmą w tymże województwie kasztelanie. Orłowi i Sołtykowi zostaną hetmanami polskimi. Część kościołów przejdzie na cerkwie prawosławne i zbory ewangelickie, jezuiti zostaną wypędzeni itp. Oczywiście dzieć się to będzie z wiedzą i aprobatą króla i jego otoczenia, bo i Kazimierz Poniatowski zostanie hetmanem, a Michał Poniatowski administratorem diecezji krakowskiej, a potem biskupem. (W pierwszym wypadku trafnie oddawano pragnienia króla, w drugim domysł miał się sprawdzić, ale dopiero po kilkunastu latach). Niektóre z rzekomych przyszłych ustaw robiły wręcz wrażenie jakichś żartów np., że biskupi katoliccy mają nosić brody, że kto nazwie dysydenta heretykiem będzie musiał w sądzie odwoływać pod ławą. Tym niemniej nie był to utwór humorystyczny, jak wskazują inne punkty. A więc Karol Radziwiłł będzie musiał wyrzec się swoich pretensji do odškodowań, wszystkie dobra będą płaciły kwartę do skarbu, a „stan chłopski co do roli tylko należy, wielkie wolności pozyskać ma, tak że wolno każdemu pozywać się z panem swoim“.¹⁹

W tym też mniej więcej czasie rzucono w obieg inne pismo, rozpowszechniane później szeroko w czasach barskich. Pismo zarzucało Stanisławowi Augustowi dążenie do absolutyzmu. Stanisław August chce „wyrobić w Polsce jagiellońską sukcesyjną i też władzę przywrócić królom, jaka bywała“. Już pierwsze kroki na drodze do tego są zrobione, „już mamy skarby i wojsko w ręku“ (sc. komisje skarbowe i wojskowe). Trzeba jeszcze zreformować sejmy, aby sprowadzały się do tego, że posłowie, „się zjadą i podpiszą, co my im napiszemy“. Ponieważ sprzeciwia się temu szlachta, więc król chce zażyć na nią „wędzidła“ w postaci chłopów. „Trzeba więc — rozumuje rzekomo król — chłopom swoim zawczasu pobłażać i do tego inszych zachęcać, żeby oni poddaństwo to bydłące porzucili“. Chłopi nie odrazu będą śmieli się buntować, ale też jeszcze narazie królowi na tym nie zależy. Dopiero „gdyby jaka przeszkoda była od przeciwników (sc. przeciwników króla) wtenczas dosyć ich zażyć, żeby się przeciw swym panom obruszyli“. Król i jego stronnicy nie potrzebują się lękać zbuntowanych chłopów. „Chłopstwo nam nie zaszkodzi, bo my się zasłonimy żołnierzami i armatami, których się boją, ale inszym

¹⁹ Rkps Ossolineum 565. Lokalizację tego pisma łatwo wyprowadzić z cytowanych wyżej wzmianek o województwie ruskim. Wzmianek takich jest w piśmie tym znacznie więcej jak np. ta, że ci ze szlachty województwa ruskiego, którzy zbyt późno przystąpili do konfederacji (radomskiej), zapłacą czwartą część utraty na szpitalne dysydenckie. Całość pisma była jednak dość mało wiarygodna, to też znany nam egzemplarz nosi tytuł „apokryf jakoby projekt do konstytucyj na sesjach traktowanych.“

„dokuczy, a gdybyśmy widzieli potrzebę, to znowu na uspokojenie Moskwę sprowadzimy“. Nie tylko zresztą chłopci mają być narzędziem absolutystycznych dążeń Stanisława Augusta, rolę tę spełnić mają i mieszczenie. Oto jakie co do nich snuje król plany. „Trzeba podchlebić mieszczenom i w nich przeciw szlachcie nienawiść rozbudzić, żeby ich na naszą stronę przeciągnąć, bo oni mają pieniądze. Trzeba ich z wolna wziąć, ażeby się oni do rzeczy szlacheckich forsztelowali, albowiem 1-o miasta edukacją dzieci lepszą mają, 2-o dobrze się mają mieszczenie, 3-o przyzwyczajeni są do posłuszeństwa, 4-o że oni za przypuszczenie onych do obrad to nam być muszą posłuszni, 5-o szlachcie dawnej będą nienawisni, bo im była przeciwna i pospionowała, więc im to też mieszczenie oddawać będą, że tego nie dopuszczą, co szlachta zechce i to tylko dla swojej powagi utrzymywać będą, co przeciwnego szlachcie, a my, co będziemy chcieli, to zrobimy.“²⁰

W pełnym napięcia okresie konfederacji radomskiej wieści o niebezpieczeństwie reform a nawet wręcz jakiegoś przewrotu społecznego trafiały na grunt podatny. Z jednej strony rzeczywiście byli ludzie, którzy chcieli przeprowadzić na sejmie jakieś zmiany w położeniu poddanych (nie mamy natomiast danych, by takie plany istniały w okresie sejmu 1766 r.) Niepokoiły się tym przecież tuż radomskie jak hetman Jan Klemens Branicki.²¹ I rzeczywiście na delegacji sprawa reformy stosunków chłopskich została poruszona, ale wobec zdecydowanego oporu konserwatywnej większości oraz Repnina cała rzecz skończyła się, jak wiadomo, na odebraniu *ius vitae et necis* panom i wprowadzeniu kary śmierci za zabójstwo chłopca przez szlachcica, co miało znaczenie raczej symboliczne. Z drugiej strony, co ważniejsza, szlachta wyczuwała rosnące niezadowolenie mas chłopskich z jarzma feudalnego i żyła zwłaszcza na ziemiach ukraińskich pod strachem buntu chłopskiego.²²

²⁰ O tym, że elaborat ten pochodzi z 1767 roku świadczy zarówno treść, jak i tytuł na egzemplarzu znajdującym się w Tekach Mniszcha. Tytuł ów brzmi: „Początki dające okazję utrzymywania dysydentów i innych projektów sekretów anno 1767“ rkps PAU 313; pismo to znajduje się w licznych *silva rerum* pod różnymi zresztą tytułami. Tak np. w rękopisie Biblioteki Kórnickiej 1075 nosi ono tytuł „*Arcana* króla Imci Stanisława Augusta ab actu elekcji układane in anno 1768 wyjawione“, w rękopisie zaś Biblioteki Kórnickiej 1074: „*Arcanum ab actu* elekcji króla Imci ułożone w rezultatach sejmów weryfikowane i wyjaśnione“. W obu tych rękopisach obok licznych zmian stylistycznych w stosunku do tekstu z Tek Mniszcha znajdujemy zanotowany jeszcze jeden przejaw machiawelizmu króla, a mianowicie, że chcąc użyć chłopów przeciw panom, król ma zamiar dowiedzieć się zawczasu poprzez parafie, ilu jest w Polsce chłopów. Być może jest to aluzja do planów Stanisława Augusta zbierania danych statystycznych o liczbie ludności w Rzeczypospolitej.

²¹ K o n o p c z y ń s k i: op. cit., t. II, s. 400.

²² Nastroje te dobrze charakteryzuje list S. Gawrońskiego do sekretarza koronnego Ogrodzkiego z 5.V.1766 r. z Zieleniec: „Rzecz prawdziwa, że nie może być nigdy straszniejsza krajowi naszemu rewolucja jak bunt chłopskie, ile jak nigdy Ukraina uzbrojona, nadwornych kozaków można liczyć więcej 50.000 i ci byłiby najregularniejsi i najpierwsi nieprzyjaciele, a chłopstwa sposobiącego się do broni tłumy nieprzeliczone. Nawet obóz, jeżeli blisko miejsc tamtych stać będzie, należy żeby był należycie wzmocniony i zawsze ostrożny, bo broń Boże niegodziwej buntowników rezolucji, a gdyby im się to udało miało, ten pożar pomknąłby i ogarnął kraj cały“, rkps Czart. 654.

A że obawy te nie były płonne świadczy zarówno wielkie powstanie chłopskie na Ukrainie w 1768 roku, jak i pomniejsze bunty w innych okolicach Rzeczypospolitej.²³

II

Silna w latach 1766 — 1767 propaganda polityczna osiągnęła swoje apogeum w okresie konfederacji barskiej. Inspirowana i kierowana przez czynniki magnackie (często jawnie po jej stronie się nieokreślające) była konfederacja ruchem średniej i drobnej szlachty. By pobudzić odwykłe od wyrzeczeń i poświęceń rzesze szlacheckie, trzeba było nielada wysiłku propagandowego, to też atramentu przelano wówczas niesłychane ilości, zwłaszcza, że wśród częstych rejterad i kapitulacji można było nieraz jedynie piórem gromić nieprzyjaciół.²⁴ Nierozumnie zaczęta, fatalna w swych skutkach, była wprawdzie konfederacja pewnego rodzaju odruchem protestu przeciw obcej przemocy, szła jednak, jak wiadomo, zwłaszcza w swych początkach pod hasłem fanatyzmu wyznaniowego, a cały czas pod hasłem nienawiści do króla i jego otoczenia, czyli, jak wówczas mówiono „Warszawy“. Jakkolwiek nieliczne tylko jednostki występowały czynnie przeciw konfederacji, to bowiem zmuszało do stawiania w jednym szeregu z Rönnami i Drewiczami, a większość stronników Czartoryskich i króla zachowała neutralność, niektórzy zaś z czartoryszczyków przystąpili nawet do ruchu, jakkolwiek zdarzały się wśród przywódców barzan umysły dalekie od sarmackiego zacofania, tym niemniej konfederacja była w zasadzie walką przeciw obozowi reformy i postępu, walką przeciw modernizacji państwa z pozycji, jak się wyraża Konopczyński „wolności Fredrów i Sicińskich“. To też w propagandzie konfederackiej niezwykle silnie brzmia akcenty reakcyjne zjednoczone z bezmyślnymi i przewrotnymi zarazem kalumniami na króla i Czartoryskich.²⁵

Przebóg, kto czuje, niechaj ratuje

Matkę Ojczyznę widząc jej bliźnę,

wzywała popularna pieśń konfederacka. I zdawać by się mogło, że wezwanie to płynie z czystego patriotyzmu.²⁶ Lecz w czymże anonimowy poeta widzi ową bliźnę ojczyzny. W tym, że jak głosi następna zwrotka — „wolność, prawa, wiara

²³ Wzmianki o tych buntach zbiera Aleksy Gilewicz: Przygotowania do rewolucji chłopskiej w latach 1767 — 1769. Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych I; znacznie więcej materiału podaje Konopczyński: op. cit. t. II, s. 402 — 404; niezauważoną przez tego badacza relację o próbach buntu w górskich terenach południowej Małopolski podaje Stanisław W o d z i c k i: Wspomnienia z przeszłości od r. 1768 do 1840. Kraków 1873, s. 33 — 35. Pogłoski o szykowanym tam powstaniu chłopów u Szczęsnego Morawskiego: Materiały do Konfederacji barskiej w latach 1767 — 1768 t. I, Lwów 1851, s. 197.

²⁴ Przybliżoną ilość utworów barskiej publicystyki podaje Konopczyński: op. cit. t. II, s. 512 — 513; o fanfaronadzie propagandy barskiej ibidem t. I, s. 67 — 68.

²⁵ ibidem t. II, s. 519 i 575 — 576.

²⁶ Sugestii takiej ulega Konopczyński skoro zalicza go do utworów, w których „najszerzej i najmocniej wyrażają się uczucia odradzającej się polskości“, dyskusyjną wydaje się również propozycja przejścia do porządku dziennego nad inwektywami na Poniatowskiego i Czartoryskich w propagandzie barskiej, op. cit. t. II, s. 516.

i sława są jej odjęte“... A że nie ma się tu na myśli tylko repninowskich gwałtów, lecz to wszystko co stało się za nowego panowania, świadczą słowa dalszego ustępu: „przez cztery lata Polski trwa strata“ (pieśń pochodzi z 1768 r.). Stąd też atak na „złe dziatki“ ojczyzny, co to „jadem trują, wnętrzości prują, rwą z niej i serce, straszne morderce“ i pociecha, że „Bóg prawy... wszystkie zmaże nowe ustawy“.²⁷ Sam zaś akt konfederacji barskiej mówiąc o ratunku „ojczyzny, wiary i wolności, praw i swobód narodowych do upadku nachylonych“, wskazywał, że początkiem i przyczyną nieszczęść było to, że „w przeciągu tych lat kilku od śmierci Najjaśniejszego Augusta III, króla i pana dobrego i pobożnego, swobodnie i miło panującego pierwsze... *sub interregno* praw przestępstwa i zgwałcenie cierpliwie znoszone i dysymulowane dały pochop do tym większych i gwałtowniejszych okropności“. A okropności owe to to, że „duch władzy i panowania pragnący (sc. król i Czartoryscy) wzgardziwszy najszacowniejsze dary i zaszczyty, wiarę, wolność i równość przy pomocy wojsk rosyjskich, *inscia Republica* wprowadzonych, prawa narodowe, przy mierza i traktaty targać i znosić odważał się“ a zaraz po tych ogólnie sformułowanych zarzutach szły konkretne: odebranie władzy hetmanom, prześladowanie Karola Radziwiłła, a po nich zarzut największy, że ów duch, „coraz głębiej i gwałtowniej postępując na ruinach i odmianie Rzeczypospolitej całą zamysłów swoich strukturę założył“. To też za zadanie stawiali sobie barzanie „zachowanie i restabilizowanie wszystkich praw narodowych, na których wiara, wolność, urzędy i szarże cywilne i wojskowe, osobliwie władza hetmańska wspierają się“... Deklarowali też na mocy władzy konfederackiej przywrócenie hetmanów do dawnej władzy, zniesienie reform monetarnych i nowych podatków uchwalonych za Stanisława Augusta.²⁸ Podobne motywy porwania się do broni kładł na czele swego pierwszego uniwersału marszałek Michał Krasiński: „...ucisk i zniewaga praw narodowych i pierwsze ich przestępstwo: odmiana formy rządów, poniżenie wolności krwią naszych przodków nabytej i ostatnią zgubą i ruiną ojczyźnie naszej grożące“ spowodowały zawiązanie konfederacji radomskiej, do której właściwych intencji nawiązują barzanie.²⁹

Motyw obrony złotej wolności, motyw walki z wszystkimi nowościami i reformami łączący się najściślej z motywem nienawiści do króla i Czartoryskich, przewija się cały czas w propagandzie barskiej. Nienawiść do króla osiąga wręcz patologiczne formy. Jedno z pism konfederackich maluje postać Stanisława Augusta w następującym opowiadaniu: „Robi król incyzyje wierze świętej i wolności zadaje śmiertelne gangreny“. Protestują przeciw temu biskup Sołtyk i hetman Rzewuski. „Cóż im za te perswazyje król zajuszony (z którego ust i oczu ogień prawie piekielny wybuchął) czyni...“ Po tej apokaliptycznej wizji króla następuje oczywiście twier-

²⁷ Data 1766 figuruje na jednym z rękopisów. K o l b u s z e w s k i: op. cit., s. 104 — 105, skąd czerpię i tekst i pieśni.

²⁸ Władysław K o n o p c z y ń s k i: Konfederacja barska. Wybór tekstów. Kraków 1928. Bibl. Narodowa ser. I, Nr 102, s. 4 i n.

²⁹ Tekst cytuję według odpisu w rkps. Bibl. Jagiel. 1053, wydaje się on poprawniejszy od tekstu ogłoszonego przez Szczęsnego M o r a w s k i e g o: op. cit., s. 22 — 23; Władysław K o n o p c z y ń s k i przyznaje, iż pierwsi konfederaci „głośno się skarżą o pogwałcenie praw wiary i złotej wolności, mniej mają do powiedzenia o zagrożonej udzielności państwa“. Konfederacja barska. Wybór tekstów. Wstęp s. X, zob. również Konfederacja barska t. I, s. 33 — 35.

dzenie (powszechnie wówczas głoszone), że to on sam kazał porwać senatorów.³⁰ Protest przeciwko reformom rozbrzmiewa w manifestach zawiązujących się partykularnych konfederacji³¹ i w nieusankcjonowanych, ale rozchodzących się po kraju deklaracjach generalności grzmiących na absolutyzm Stanisława Augusta.³² Najbardziej używa sobie anonimowa z zasady publicystyka. Podobnie zresztą jak i manifesty antykrólewskie filipiki publicystyki barskiej przeważnie nie dyskutują jakichś konkretnych poczynań króla i jego stronnictwa, nie umieją wnikać w istotę dążeń reformatorskich ani w układ stosunków wewnątrz obozu swoich przeciwników, lecz obracają się raczej w ogólnikach, jeśli nie przechodzą w zwykłe wymyślanie. W malowaniu zaś sytuacji politycznej w Polsce i zagranicą odznacza się publicystyka ta ogromną nieraz naiwnością i prymitywem.

³⁰ „Objaśnienie pisma świętego w procesie jubileuszowym użytego przez JW Imci ks. Młodziejowskiego kanclerza W. Kor. biskupa poznańskiego ...dnia 2 ... lutego 170... cytowanego...” rkps PAU 317. Inne pismo zwraca się z taką apostrofą do króla: „jak drugi Nero albo Domicjan okrutnie i absolutnie, jak z niewolnikami jakimi postępujesz z nami, wiaręś nam świętą katolicką rzymską upodlił, wolność odebrał, prawa stargał...” „Głos prawdziwego obywatela do JKMcici”. Zbiór z Suchej 241/291, toż, zdaje się, pismo wymienia, ale pod tytułem „Katylinaria prawdziwego obywatela do króla imci polskiego” K o n o p c z y ń s k i datując je na drugą połowę 1768 r. op. cit. t. II, s. 525; podobnych głosów można cytować więcej.

³¹ Szlachta wielkopolska żali się, iż „widziawszy przeszłe rzeczy po śmierci króla Augusta III podczas *interregnum* złe i gwałtowne, prawa fundamentalne i kardynalne z gruntu wzruszające i przewracające, doznaliśmy po tym gorszych na poniżenie wiary świętej katolickiej rzymskiej, na obalenie tychże praw i odebranie wolności krwią antecesorów naszych nabytej natężonych...” rkps. Bibl. Jagiel. 1053; szlachta oszmiańska skarży się na „osłabienie mocy narodowej ujęciem władzy hetmańskiej”, na „upośledzenie stanu szlacheckiego zniesieniem wolnego na sejmie i sejmikach głosu”, na „ogłoszenie kraju z dostatków zdradliwym redukowaniem monety”. Szczęsny Morawski: op. cit., s. 240; szlachta pomorska wypomni jeszcze „wyśmiany i prawie zniesiony indygenat” i ustanowienie cła generalnego. K o n o p c z y ń s k i: Konfederacja barska. Wybór tekstów, s. 51. Szlachta powiatu włodzimierskiego w swoim manifestie umieszcza następujący passus: „...do upadku wszystkich praw i swobód zadawnionej u nas a krwią przodków naszych zaprawionej wolności każdy przygotowane poznać może sposoby, których początek dał się widzieć od sejmu konwokacyjnego roku 1764 zmierzający ku upadkowi praw, wolności narodowych przez wynalazek długotrwałej konfederacji, pod którą kilka pociągnięto sejmów, a tych właśnie każdy w nową postać rządów przybierał wolną Rzeczypospolitą, twarde jej a przeciwnie nadawszy ustawy, przez które w niewolnicze zakuta kajdany...” rkps Ossolineum 570.

³² „Manifest konfederacji generalnej przeciwko wszystkim czynnościom warszawskim a fatis Najjaśniejszego Augusta III in decembri 1769 uczyniony” wypomnił królowi nie tylko gwałty na konwokacji i w latach następnych, ale i to co stało się na sejmie 1767/68. Na nim bowiem Stanisław August „wszystkie prawa dawne zniósł i abrogował i nowy rząd Rzeczypospolitej nakładając wolność do absolutyzmu uformował... Podatki nowe czopowego i szelęznego nie tylko dla wycieńczenia kraju i zubożenia obywateli, ale oraz dla zwiedzenia majątków i dochodów szlacheckich: nieznośne nałożył, wydatki niesprawiedliwe, pacyjalne i dla zbogacenia siebie ustanowił, wszelką moc i rząd Rzeczypospolitej pod samowładność swoją zabrał i czymkolwiek z wolności i prerogatyw republikańskich naród zaszczyczał, to wszystko pod moc swoją podgarnął...” rkps PAU 317. Manifest ten nie został wciągnięty do protokołu generalności. K o n o p c z y ń s k i: Konfederacja barska, t. I, s. 349 i n. t. II, s. 543 i 579.

„Kopia listu do wszystkich województw ziem i powiatów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego“ zarzuca królowi i jego otoczeniu odstępstwo od staropolskiej wiary i obyczaju, a stąd tłumaczy animowy autor szlachcie „wasza wolność krwią antecesorów nabyta i prawa kardynalne cztery wieki w sobie zamykające są zgwałcone i z wnętrzości matki waszej kochanej wydarte kliszczami (*sic*) tyrańskiej absolutności i przewrotności machiawelskiej wyszarpane, już głosy wasze wolne w senacie, w izbie poselskiej i na sejmikach pięścią wam w gębach waszych zatkanie, już szlachectwo wasze elektoralne królów plugactwem ormianów, neofitów, cyrulików i pospolitego chłopstwa dysydenckiego zeszepeczone, poniżone, w pośmiewisko obrócone i szyderstwu podane... Już ten król, mocą moskiewską na tron wyniesiony, zdarł i złupił was ze wszystkich majątków waszych, z pieniędzy, honoru, poczciwości i cnoty.“³³ W owych to masowych nobilitacjach, a przy tym w podniesionych podatkach, przede wszystkim zaś w niedotrzymaniu danej radomianom obietnicy skasowania reform widzi inny publicysta z tegoż 1768 roku główne nieszczęścia, jakie spadły na Polskę w czasie sejmu delegacyjnego i przeciw czemu winni barzanie walczyć.³⁴ Inny znów ostrzega szlachtę: „zobaczycie i doznacie, że pod tym panowaniem do nowych przyzwyczajając się trzeba obyczajów i dawać część dóbr swoich królowi płacąc podatki, które wybierać każe z osób waszych, z majątków waszych, z urodzajów i handlów... Przezorność zobaczy jeszcze osłabienie lubo nieznaczące, jednak w samej rzeczy znajdujące się w dobrym mieniu panów, a przez to i szlachty wszystkiej, do czego sztucznymi przyszli obrotami.“³⁵

Wszelkie próby apologii Stanisława Augusta wywoływały nowe fale ataków. „Odpowiedź narodowa na uniwersał JKMcici“ wylicza czyny Stanisława Augusta jawnie

³³ Zbiór z Suchej 21/31.

³⁴ „Objaśnienie stanu Rzeczypospolitej o jakim była przed tym a w jakim jest teraz“ według streszczenia K o n o p c z y ń s k i e g o: op. cit., t. II, s. 528, wywody tego pisma ukazują zdaniem K o n o p c z y ń s k i e g o „przekrój nienajgorszej, prawdopodobnie przeciętnej mózgownicy“, nie ma w nich właściwie żadnych skarg na zgwałconą suwerenność Polski.

³⁵ Uwagi nad teraźniejszym stanem Polski, rkps Czart. 944. Pismo to powstało wiosną 1769, autorem był zapewne Poncet. K o n o p c z y ń s k i: op. cit., t. II, s. 528 — 529; jeden z najpopularniejszych utworów publicystycznych tego okresu. „Dyskurs polityczny próżnowanie zdobiący imć pana kadeta szkoły rycerskiej z imć panem konwiktozem *ex collegio nobilium S. P.* o maksymach politycznych... w Warszawie die 28 Augusti 1768 A.“ wylicza następującą litanie grzechów królewskich: „nakład uciążliwych podatków, przysposobienie mnóstwa z prostej kondycji dysydenatów do szlachectwa, wprowadzenie terminalności sejmów wolnych i niewolnych, rozdział materii, które *pluralitate*, a które *nemine contra dicente* konkludowane na sejmach być mają. Postanowienie nowych jurysdykcji komisji wojskowej, skarbowej, sądów asesorskich i marszałkowskich z uprzywilejowanymi asesorami. Korektura wszystkich praw dawnych, które *nemine contradicente* były ustanowione...“ itd. Tekst cytuję według odpisu w rkps Ossolineum 565. Pozornie przynajmniej umiarkowane w stosunku do Stanisława Augusta, ale *ultra* konserwatywne w swych wywodach pismo p. t. „Głos wiernej rady do Naj. Króla Imci Stanisława Augusta króla polskiego 1769 wydany“ upatruje nieszczęścia szlachty i w drobnych nawet posunięciach reformatorskich. Żali się więc, że „stan rycerski podatkami uciemieniony... ujmą głosów i opisów *incapacitatis* do urzędu i funkcji znieważony... w sądach *ultima instantiae* z plebejuszami pomieszani, w wojsku na pośmiech podani, w kurtki postrojoni, do ułanów porównani, w swobodach i wolnościach ukrzywdzeni, własnych dziedzicznych dobrach niewolnikami poczynieni, gdyż od rozkazów niewolniczych i wymysłów komisji skarbowych absolutnie rządzących dependować muszą...“ Zbiór z Suchej 241/291.

mające świadczyć o jego absolutyzmie i tyranii, jak „uciażliwych wolnemu narodowi nieprzyzwoitych podatków uchwalenie“, redukcja monety i oczywiście zaprowadzenie komisji skarbowych i wojskowych.³⁶

Tymże duchem tchnęła poezja barska, ta najpopularniejsza forma propagandy. Niewątpliwie trafiała ona do najszerzych rzesz konfederackich z jednej strony je urabiając, a z drugiej strony wyrażając dobrze ich nastroje i sympatie polityczne. Pieśni konfederackie żałują się na tragiczny los Polski, lecz zgodnym dość chórem przyznają, że źródłem tego jest absolutyzm Stanisława Augusta, wyrażający się już w reformach 1764 roku. Jedną z takich pieśni była już cytowana wyżej. Oto fragment z innej: „Nieszczęsna sarmacka kraina będąca w opłakanym stanie ginąca ostatnia ruina przez złe, absolutne władanie!...“ Absolutne władanie polega zaś na tym, że „odjąwszy moc wszystkim hetmanom /dziedzicem króla uczynili/ odebrałszy moc wszystkim panom“.³⁷ Identyczne poglądy spotykamy w „Trenach nad upadkiem ojczyzny“: „teraz się w Polsce całe szyki pomieszały /gdy się na dawne prawa rzucił król zuchwały/ zdeptał celniejsze rangi podskarbstwa, hetmaństwa bo chce być absolutnym jednowładcą państwa.“³⁸ W innym wierszu wiara i wolność skarżą się, że „ambit królewski samowładztwa sobie/Greczyn pomocnik złożył mnie w tym grobie.“³⁹ W innym znów król za to, że chciał „państwa kształt... odmienić“ nazwany zostaje tyranem.⁴⁰ Złorzeczą też królowi różne „Pacierz konfederackie“, „powinszowania Jego Królewskiej Mości“, wiersze z okazji imienin, rocznicy koronacji itp.

Od powyższych utworów nie różni się ani tonem ani treścią jeden z najdonioślejszych aktów, jakie wydała konfederacja, mianowicie ogłoszenie bezkrólewia. Jeżeli różne pisemka i wiersze można by kłaść na karb prostoduszności anonimowych autorów, to akt ten firmowała cała elita barska, generalność przyjęła przecież jego tekst przez aklamację,⁴¹ a ci, którzy byli przeciwni ogłoszeniu kierowali się głównie względami taktycznymi. W ogłaszającym bezkrólewie manifestie, obliczonym nie tylko na ciemne tłumy szlacheckie, ale w dużej mierze i na zagranicę, darmo by szukać poważnej, rzeczowej krytyki polityki króla czy „familii“. Wręcz odwrotnie po bezmyślnym panegiryku na cześć „słodkiego panowania“ Augusta III następował jedynie potok frazesów i kalumnii: „Szczęk broni, rzeń obywatelów, napełniony kraj cały obcym, a z naszych majątków karmionym i płatnym wojskiem, od wszystkich sąsiedzkich granic watargi, najsolenniejszych traktatów złamanie, wolność u nóg tyranii i jedynowładztwa konająca, prawa kardynalne dawne zdeptane, nowe na ubezpieczenie gwałtem osiągniętego dostojeństwa i wciągnięcie wolnej Rzeczypospolitej w podległość potencji moskiewskiej spisane; (...) po całym kraju wszęsz i wzdłuż zajęty pożar, słowem, płacz, nędza, ubóstwo, spustoszenie, zabój-

³⁶ Tekst według odpisu w Zbiorze z Suchej 21/31; podobną nienawiścią do króla i jego reformatorskich poczynań tchnęły inne pisma, jak „Replika na replikę...“ „Uwagi na projekt deklaracji warszawskiej“. K o n o p c z y Ń s k i: op. cit., t. II, s. 532, zaś z wcześniejszych (zdaje się) pismo p. t. „Justynian Prawdzic weredyk“. Zbiór z Suchej 241/291.

³⁷ „Pieśń konfederacka“, K o l b u s z e w s k i: op. cit., s. 113.

³⁸ ibidem s. 116 — 117.

³⁹ „Nadgrobek wolności i wierze“ ibidem s. 133.

⁴⁰ „Wiersze na króla imci w pałacu jego ujazdowskim w 1771 die 6 Januari podrzucone“, ibidem I, s. 510.

⁴¹ K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. I, s. 510.

stwa, gwałt, niewola, kajdany, łańcuchy, spisy, noże, pale, haki i różnego okrucieństwa instrumenta, są to właściwie i istotne znamiona Stanisława Poniatowskiego, intruza i uzurpatora tronu polskiego⁴²

W arsenale propagandy barskiej znalazła się oczywiście i sprawa chłopaska. Skoro już dawniej Stanisław August miał buntować poddanych szlacheckich, to cóż dziwnego, że wówczas, gdy z jednej strony nienawiść do niego osiągnęła swoje apogeum, a z drugiej strony wybuch powstania chłopów ukraińskich rzucił postrach na całą szlachtę, został król pomówiony o wywołanie tego wybuchu. W zarzutach tych, jak zawsze naiwność i tępota umysłu szła w parze ze złą wolą. Jakkolwiek by były one nieprawdopodobne, powtarzano je uparcie, bo nic innego przecież nie mogło bardziej zożyć „tyrana“ w szerokiej opinii szlacheckiej. Już latem 1768 roku wersja o tym, że Stanisław August jest sprawcą koliwyszczyny jest rozpowszechniona.⁴³ Wchodzi też do żelaznego repertuaru publicystyki barskiej „Merkuriusz warszawski historico-polityczny, tak dla swego, jak i cudzych krajów zebrany *in mense septembri* 1768“ umieszcza następujący passus, którego adresata łatwo było czytelnikom domyśleć się: „Jeżeli też na pognębienie wolnego narodu było gdzie podobne systema, aby chłopci swoich panów wyrzynali i jeżeli też ten, co naród do swobody i uczciwego rządu przywieść chciał, buntował przeciw narodowi własne poddaństwo, kraj zniszczyć i złupić pozwalał, a tych co się wiążą na ostateczną swobód swoich obronę gwałcicielami nazywał.“⁴⁴ Inne pismo noszące tąż datę roczną i miesięczną nie wyrażało już swego zdumienia. Przeciwnie, buntowanie chłopów przez króla uważało za zrozumiałe i konsekwentne w jego polityce. Król i jego otoczenie wiedząc bowiem, że dwory cudzoziemskie chcą jeszcze „na jakiś czas zostawić imię Rzeczypospolitej“, zamyśla, jakichby tu wzorów wyszukać w innych państwach o ustroju republikańskim, któreby to wzory dogadzały jego zamiarom. Wzorem dla

⁴² K o n o p c z y ń s k i: Konfederacja barska. Wybór tekstów, s. 90—91, akt ten został poprzedzony manifestem *gravaminum* przeciw Czartoryskim. Generalność barska chciała, jak głosił ów manifest: „...w oczach całej Europy, w oczach sprzymierzonych... jak najjawniej dowieść, że familia Czartoryskich podłych i sprzedajnych adherentów gminem wzmocniona, zuchwałym z nieograniczonej ambicji panowania duchem wzdęta, publicznych nieszczęść naszych początkowym była źródłem, z czasem w krwawe zebrała strumienie, teraz... ostatecznym z łez i krwi obywatelskiej wezbranych grozi zalaniem“. Manifest wyliczał grzechy Czartoryskich, jeszcze szczegółowiej niż akt bezkrólewia grzechy króla. Stopień nienawiści i zaciekleści stronniczej w obu aktach był równy. Grzechy Czartoryskich wyliczano między innymi w formie retorycznych pytań. Znalazła się tam cała reformatorska działalność „familii“. A więc... „kto rządów formę wzruszył, prawa jednomyślnością stanowione, wiekami i przysięgami stwierdzone skasował? Kto wojsko i skarb pretekstem komisji... sobie przywłaszczył? Kto *aequilibrium* wolności przez ten sposób zrujnował? Kto hetmanowi... władzę odebrał?... Kto na uciśnienie kraju cła generalne stanowił? Kto trybunały podzielił?...“ Odpowiedź na wszystkie pytania brzmiała: familia Czartoryskich. Ibidem s. 87 — 90; zob. też. K o n o p c z y ń s k i: Konfederacja barska t. I, s. 475 — 476.

⁴³ Notuje ją rezydent toruński Geret 14. VII. 1768 r. K o n o p c z y ń s k i: op. cit. t. II, s. 401. Dowodzący wojskami królewskimi na Ukrainie Ksawery Branicki 4. VII. 1768 donosi królowi, że tamtejsza szlachta podejrzewa, iż koliwyszczyna „to nasz wynalazek i żeśmy sami tych hajdamaków sprowadzili“. Ludwik G u m p l o w i c z: Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim. Kraków 1872, s. 30.

⁴⁴ Zbiór z Suchej 21/31.

króla ma być Sparta, „gdzie dystynkcyja żadna nie miała miejsca, równość i ubóstwo treścią rzeczypospolitej było.“ Król więc postanowił, „że trzeba upnieć tak wielkie mnóstwo szlachty zuchwałej, a chłopów z nimi porównać.“ „Wzięto przeto miary i kształtne dyspozycje wyszły, że jak na Ukrainie pozbyto się panków, tak wszędzie będzie.“⁴⁵ W „*Sermocinatio consulatus tronu resoluta od praesens fortunae rota mense octobris 1768*. W Warszawie“ król, gdy Repnin, komunikuje mu, że chłopci ukraińscy zmówili się z nim rżnąć Polaków, woła: „O zdrowa rada, cała Ukraina już tam we krwi broczy.“⁴⁶ W „Dyskursie politycznym... kadeta... z konwiktoorem“ do „knowanych podstępów“ Stanisława Augusta zostaje włączone „buntów chłopskich podniesienie“.⁴⁷ Omawiana wyżej „Odpowiedź narodowa“ na uniwersał Stanisława Augusta z 7 lipca 1769 kieruje do króla retoryczne pytanie: „kto mowię pragnienie krwi szlacheckiej w zbuntowanym chłopstwie gorącym niby do wybicia się z poddaństwa zachęceniem zapalił?“⁴⁸ Najobszerniej rozpatruje całą sprawę również cytowane już „Objaśnianie pisma świętego w procesie jubileuszowym użytego przez JWImci ks. Młodziejowskiego...“ Oto charakterystyczny stamtąd ustęp: Stanisław August wysłał wojska polskie i rosyjskie przeciw konfederatom barskim a ponadto „podnieca całą Ukrainę... i przez Moskwę posyłając tajemne uniwersały pobudza chłopstwo do buntów, aby się w tym razie przy protekcji moskiewskiej starali z jarczma poddaństwa przez wzięcie się do broni i łączenie wybić i gdy mają czas sposobny nad panami swymi, jako tyranami zemścić się. Otóż już dla nasycenia i ugaszenia pragnienia króla zaczynają płynąć krwi niewinnej potoki. A jakiej? Oto samej prawowiernej i wolnej, a tym samym, że niewinnej, przyznać można, że błogosławionej... przelewają krew z inspiracyi jego wszyscy w powszechności katolicy, tak dalece, że ani dom, ani miasto, ani kościół przy życiu ich od rąk okrutnych nie zabezpiecza... Płacze tylko i lamenta matek nad córkami... ku niebu o zemstę na króla i Moskwę były, że przez nich bieda na nich ta przysła“. Autor „Objaśnienia“ nie podawał żadnych dowodów roli Stanisława Augusta w wywołaniu koliwyszczyny, traktując to jako fakt oczywisty. A to, że wojska królewskie pod wodzą Ksawerego Branickiego i Stempkowskiego krwawo tłumiły powstanie chłopów, niczego nie dowodziło. To tylko był „pozór dla zaćmienia ludzi“, bo wojska te przypatrywały się długi czas biernie szerzącemu się powstaniu i wystąpiły dopiero wówczas, gdy mogły odebrać chłopom „niezmierną liczbę sreber kościelnych i obywatelskich, tudzież pieniędzy“ i podzielić się między sobą łupami. Pojmanych chłopów „mało co dla oka egzekwowali“. Stracili zaś, „samego komendanta namówionego i uprzywilejowanego Gontę chcąc z nim inspiracją swoją zgasić“.⁴⁹

Jak popłatnymi były te oskarżenia świadczy to, że wykorzystał je rezydent saski Essen, płodząc oczywiście anonimowo paszkwil na Stanisława Augusta i Czartoryskich pt. „Rozmowa króla Stanisława Augusta z księżciem Czartoryskim kanclerzem wielkim litewskim i. Poniatowskim podkomorzym koronnym“. W rozmowie

⁴⁵ Gazeta niepodjęzana tonem wieku terażniejszego ułożona *diebus septembris* A. 1768 w Warszawie, rkps Ossolineum 565.

⁴⁶ K o l b u s z e w s k i: op. cit., s. 178.

⁴⁷ Rkps Ossolineum 565.

⁴⁸ Cytuję wg tekstu w rkps Czart. 793.

⁴⁹ Rkps PAU 317; oskarżenia o wywołanie Koliwyszczyny znajdują się również w „Uwagach na projekt deklaracji warszawskiej“. K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. II, s. 532; w piśmie p. t. „Krótka ekspozycja patriotyczna 1770“ spotykamy

tej Michał Czaratoryski wysuwa do nagrody szereg adherentów króla, między innymi biskupa Antoniego Ostrowskiego za to, iż on, „jako biskup rozległej diecezji kujawskiej dopomagać chce, aby chłopci w jego biskupstwie i diecezji zabrali się do buntu przeciwko szlachcie...” (nie umiemy stwierdzić dlaczego właśnie Ostrowski spotkał się z takim posądzeniem), a dalej stary kanclerz udziela takich machiawelskich rad: „trzeba jeszcze dla chłopstwa ogłosić wolność wiary i życia. Niech będzie każdemu wolno wierzyć i żyć, jak kto chce, byleby największe opłacali podatki, a takie nieroztropne chłopstwo przywiąże się do samej czczego imienia wolności i nie rychło się pozna, że jest oszukane i my o to dbać nie będziemy“. Zeby mu zaś w samych początkach nie naprzykrzać się podatkami, niech król przejdzie na ewangelicyzm, to dysydenci chętnie będą wszystkie podatki płacić sami.⁵⁰ Układając te piramidalne brednie cofnął się jakoś saski dyplomata przed oskarżaniem króla o autorstwo *koliwyszczyny*. Być może wogóle nie chciał poruszać tego drażliwego tematu. Inny natomiast sługa saski, Poncet, nie zawahał się przedstawić jako winy Stanisława Augusta tego, że „widzieć można pola niezasiane na Ukrainie dla niezrządu i buntu, które machiawelstwo wprowadziło.“⁵¹ Powyższe oskarżenia publicystyki aprobować w pełni generalność barska. W manifestie *gravaminum* przeciw Czaratoryskim umieszczono wymierzony w nich następujący *passus*: „cóż czyni dalej zdrada i chytry, gdy na szlacheckie karki nieznośnej niewoli ućiska jarzmo, z karków poddanych naszych je rozwiązuje. Zbuntowano całą Ukrainę i w całym królestwie podobnego tentowano postępku, broń zajadłego chłopstwa zuchwałą obrócono na głowy własnych panów...” W akcie zaś *interregnum* jako dowód tyranii Stanisława wymieniono „poddęty bunt Ukrainy i wszędzie podobny z poddaństwem naszym tentowany postępek“.⁵² Stąd też wśród istotnych znamion Stanisława Ponia-

następującą apostrofę do króla. „Godzisz się podniecać chłopcy na panów swoich i przez to dać okazją na Ukrainie okropnej rzezi więcej czterdziestu tysięcy szlachty, księży i niemowląt kosztującej“, rkps PAU 318; sugeruje winę Stanisława Augusta cytowany wyżej „Głos wiernej rady“: „pospólstwo nieunitów zbuntowane i poduszczone (Bóg wie a nas odkryje) czym duchem w Kijowie, Braclawiu, Pobereżu, Polesiu na granicach Litwy i Wołynia... pod komendą odstępcy wiary Kwaśniewskiego, który od Waszej Królewskiej Mości i królewszczyną był wzbogacony za wstawieniem się JWIMci księdza Młodziejowskiego... i szarżą generała-adiutanta zaszczycony...“ Zbiór z Suchej 241/291. W popularnym dość wierszu „Sen na jawie“ w jego rozszerzonej redakcji już z 1772 roku występuje przed sądem boskim niedawno zmarły podkanclerzy litewski Przeździecki. Bóg wzywa go: „spraw się Przeździecki, co to tam za swaty mieliście z Moskwą gubiąc Polskę prawie, wy pryncypali siedzący w Warszawie“. Przeździecki przyznaje się do wielu win, ale tłumaczy się, że później mniej był używany do spraw politycznych. Radzi więc przywołać kanclerza Młodziejowskiego, bo „tenby Ci, Boże opowiedział z gruntu i humanńskiego istny powód buntu“. K o l b u s z e w s k i: op. cit., s. 211 — 213. Zob. również Franciszek R a w i t a - G a w r o ņ s k i: Historia ruchów hajdamackich (w XVIII w.). Brody 1913, t. II, s. 229.

⁵⁰ Rkps PAU 317; autorstwo Essena ustala K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. II, s. 550—551.

⁵¹ „Uwagi nad terażniejszym stanem Polski“ rkps Czart. 944: „Jest to widoczny przekład z francuskiego, najprawdopodobniej autorstwa Ponceta“ K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. II, s. 528 — 529.

⁵² Trzy oświadczenia konfederacji barskiej. Kraków 1850, s. 182. Fragmenty z powyższego ustępu przytacza G i l e w i c z: op. cit., s. 32 — 33. „*Interregnum*“ dr. wspł. folio b. m. dr. r. (1771) w rkps PAU 317. Ustępu tego nie zamieszcza K o n o p c z y Ń s k i w skróconym przedruku aktu *interregnum* w swoim wyborze

towskiego intruza i uzurpatora, wylicza, jak wiemy, generalność „spisy, noże, pale, haki i różnego okrucieństwa instrumenta“.

III

Nadeszła ostateczna klęska konfederacji i pierwszy rozbiór. Pod presją zaborców rada senatu zebrana 8 lutego 1773 roku uchwaliła zwołanie sejmu na 18 kwietnia. Sejm ten mógł straszyć rzesze szlacheckie nie tylko tym, że przystanie na zabory, wyrzeknie się imieniem Rzeczypospolitej ziem ogarniętych kordonami, ale i tym, że z pozostałej części Polski stworzy państwo mniej lub więcej zbliżone do absolutystycznych monarchii europejskich, co w konsekwencji pociągnąć by mogło i pewną modyfikację ustroju społecznego. Bały się też tego i różne tuzy oligarchii magnackiej starej czy nowej kreacji. Nikt dobrze nie wiedział jaki ustrój i rząd chcą wyznaczyć Polsce państwa rozbiórcze, ale orientowano się, że jakieś plany istnieją i na ich temat snuto najprzeróżniejsze domysły.⁵³ Nie brakło zresztą różnych rodzimych kandydatów na stanowiska pracodawców czy reformatorów Rzeczypospolitej u boku obcych ambasadorów. Byli to ludzie zresztą myślący przede wszystkim, jak w tej roli zapewnić sobie osobiste korzyści. Na ich czoło wysuwali się bracia August i Antoni Sułkowsy, zwłaszcza August niezmiernie wysuwany w przelewaniu na papier niezmiernie śmiałych choć często chimerycznych pomysłów reformatorskich, bynaj-

tekstów. W rękopiśmiennym tekście znajdującym się w tymże tomie tek Mniszcha (rkps PAU 317) opuszczono w cytowanym passusie słowo „tentowany“. Prawdopodobnie i do króla (a nie tylko do Rosji) odnosiły się oskarżenia o umyślne wywołanie koliwaczyzny w celu wytopienia szlachty zawarte w „Manifeście konfederacji pod Muszynką uczynionej“. Zbiór z Sucheja 81/100 i w „Deklaracji złączonych marszałków względem interregnum“ rkps PAU 317. Niektórzy z mernerów barskich niewątpliwie wierzyli istotnie w udział króla w wywołaniu koliwaczyzny. Taki np. związany z kołami barskimi kasztelan łęczycki Tadeusz Lipski opatrując głosami (możemy sądzić, że wyrażał w nich swe szczere opinie) jedno z pism propagandowych królewskich umieścił między innymi następującą „rzeź przez zbuntowanych hajdamaków... pewnie, że z instynktu kabały warszawskiej“ rkps PAU 318. K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. II, s. 562 ustala autorstwo Lipskiego. Oskarżenia króla o koliwaczyzną miały go zdyskredytować w oczach Francji. Podsunął je Choiseul'owi (wraz z całą litanią innych przejawów tyranii Czartoryskich i króla) latem 1769 r. agent konfederacji w Paryżu Karol Gomoliński. K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. I, s. 310—311. Koliwaczyźnie poświęcono też dużo miejsca w wygotowanym w maju 1770 r. dla Choiseul'a i całej Europy memorandum Wielhorskiego, ubranym w formę manifestu generalności z 15.XI.1769 r. Polemizowano tam z poglądem, że przyczyną wybuchu powstania chłopskiego był ucisk dziedziców i usiłowano dowieść, że było ono wyłącznie wynikiem świadomego podburzania. Sprawców owego podburzania nie wymieniano z imienia, ale przytaczane poszlaki niedwuznacznie miały wskazywać na winę zarówno Rosji, jak i króla. Trzy oświadczenia Konfederacji barskiej s. 158—161, reakcyjną treść memorandum Wielhorskiego trafnie wydobywa K o n o p c z y Ń s k i: op. cit. t. II, s. 581—584, o okolicznościach powstania memorandum tamże s. 579.

⁵³ Oto drobny przykład charakterystyczny dla atmosfery plotek i obaw szerzących się w tych przełomowych miesiącach, w danym wypadku dotyczących położenia ziem objętych kordonami. Jakiś nieznaną nowinkarz warszawski, donosi 3.IX.1772 z Warszawy: „...,Mówią tu, że w tych częściach kraju naszego, który pod cudze pójdzie panowanie, rząd w dziedzicznych dobrach panów względem poddanych swoich będzie nieco odmieniony, albowiem za przestępstwo poddanego już nie pan jego, ale jurysdykcja postanowiona na to będzie miała moc karania“. Zbiór z Sucheja 64/81.

mniej się też z nimi nie kryjący. Stanisław August również nosił się z planami reformy, której aprobata przez zaborców miała być nagrodą za zgodę na cesje kraju, ale początkowo bardzo był ostrożny i mocno skrupulizował.⁵⁴ Do kół dawnej generalności, do sfer nieprzejednanych barzan docierały wieści o tym wszystkim zapewne nie zawsze w najczystszej formie. Ludzie ci zresztą oddawna przyzwyczajeni byli widzieć wszystko przez okulary swej nienawiści do króla. Zajadła konfederatka Teofila Sapieżyna 21 stycznia 1773 roku pisząc o przyszłym ustroju Polski wyraża się w ten sposób: „Wątpić nie można, aby ten nie był absolutny i aby w podobną zmwę dawno nie wchodził Stanisław“.⁵⁵ Kruszący się coraz bardziej obóz barski prowadził, jak wiadomo, akcję bojkotu zbliżającego się sejmu. Zapewne więc, jak domyśla się Konopczyński, z tych kół i w tym celu, to znaczy z myślą o zozydzeniu w oczach szlachty przyszłego sejmu, puszczono w obieg rzekomy plan przyszłego rządu, jaki mocarstwa rozbiorowe zamierzają narzucić Polsce na owym sejmie.⁵⁶ Zainteresowany w rozpowszechnianiu owego planu (choć trudno się domyśleć dla czego) był również prymas Podoski. Wskazywałyby na to fakt, że kolportował go w Gdańsku.⁵⁷ Apokryficzny ów plan posiadał część wstępną dotyczącą między innymi zmian w Europie, jakie nastąpić miały wskutek rozbioru Polski. Otóż mo-

⁵⁴ O tym wszystkim K o n o p c z y ń s k i: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, rozdział VII i VIII.

⁵⁵ K o n o p c z y ń s k i: *Konfederacja barska*, t. II, s. 319; zob. również K o n o p c z y ń s k i: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, s. 174—175.

⁵⁶ Domyśl swój popiera K o n o p c z y ń s k i nie tylko dedukacyjnym rozumowaniem, ale i świadectwami współczesnymi. Cytuje więc ustęp z listu Fryderyka II do Benoît'a z 10.II.1773. „*Au reste je vous communique pour votre information la copie ci-jointe d'un projet que les Polonais mécontents répandent partout, comme arrêté entre moi et les deux cours impériales pour le changement de la constitution polonaise*“, oraz przytacza pogląd Hussarzewskiego wyrażony w liście do Ogrodzkiego z 26.II.1773 z Gdańska. *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, s. 172—173. Wspomniany ustęp listu Hussarzewskiego brzmi: *Je suis persuadé, que Votre Excellence aura lu dans le gazetes (sic) le plan pour la reforme de notre gouvernement. Qu'en pense t-elle? Je crois qu'il est sorti de la cervelle de quelqu'un de nos compatriotes*. Rkps Czart. 704. Apokryf ów powstał może już na jesieni 1772 roku o czym świadczyłyby tytuły niektórych ze znanych jego przekazów, „*Ekscerpt pisania pewnego z Warszawy a die 21 octobris 1772 Anno ex consillio senatu...*“. Rkps Ossolineum 1913. „*Senatus immediate zakończzonego to donoszą z Warszawy 20 octobris 1772*“. Zbiór z Suchej 64/81; „1772 die 20 octobris z senatu immediate zakończzonego donoszą.. de data 21 octobris 1772. Zbiór z Suchej 234/282. Zupełnie pewne mamy już o nim wiadomości z początków roku 1773. *Gazette de Leyde* drukuje go w języku francuskim pod datą 21 stycznia 1773 r. w suplementcie do N XII z 9.II.1773. Drukowała go zresztą jako pogłoskę (*Voici les articles du plan que les trois puissances ont tracé, dit-on, pour cet effet*). Cytuję wg odpisów polonistów z *Gazette de Leyde* znajdujących się w zbiorze Komisji historycznej PAU. Zastrzeżenie to zostało pominięte przez Ferrand'a, który przedrukował z *Gazette de Leyde* ów plan i na którym to przedruku opierali się późniejsi badacze. *Histoire de trois démembrements*, t. II, s. 127; Apokryf, jak wiemy, przesyłał Fryderyk II już 13.II. 1773 r. Benoît'owi. Ten w odpowiedzi 24.II. 1773 twierdził: *Le soit-disant projet par rapport aux changements à faire dans la forme du gouvernement de Pologne qu'on voit actuellement dans les gazette avait déjà roulé auparavant-ici*. K o n o p c z y ń s k i: loc. cit.

⁵⁷ *Entre nous, je crois, que la rapsodie en question pour la reforme de notre gouvernement vienno du Primat, car c'est de sa maison, qu'elle a été repandue ici*. Hussarzewski do Ogrodzkiego z Gdańska 12.III.1773 r. rkps Czart. 704, streszcza ten list K o n o p c z y ń s k i: loc. cit.

carstwa rozbiorcze wzamian za aprobatę zaborów, „ułożenie traktatów już do końca, wprowadzają z najjaśniejszymi potencjami europejskimi to jest z Francją ustępując jej przyległych ich granicom znacznych prowincji dwóch Flandrii, Anglii przyległych do Annoverii, Hiszpanii zrzekając się prawa wiecznej pretensji do Królestwa neapolitańskiego, Szwecji ustępując części Inflant, a inne pieniężnymi kontentując sumami.“ Były to pomysły w swojej naiwności nie wiele różniące się od spekulacji politycznych snutych w publicystyce (i nie tylko w publicystyce) barskiej, tyle, że tym razem brzmiały one nieoptymistycznie, nic więc dziwnego, że liczono na to, iż przeciętny czytelnik w Polsce w nie uwierzy.⁵⁸ Po tym wstępie szła część właściwa, a mianowicie wyliczenie w punktach zmian, jakie zostaną zaprowadzone na przyszłym sejmie. Czego tam nie było! A więc senat zostanie skasowany a na jego miejsce ustanowiona zostanie „Komisyja-jedna wielka, której król jegomość głową, druga mniejsza, na której prymas prezydować będzie.“ Miejsce trybunałów zastąpią sądy marszałkowskie, a w ziemstwach i grodach sądy będą sprawowane przez „regentów trzechletnich przysiężnych“. *Liberum veto* zostanie zniesione a liczba szlachty ściśle określona. Starostwa wszystkie wróca się do króla. Ustanowiony będzie królewski monopol na wina. Armia ulegnie modernizacji. Cała seria reform uderzy w kler. Wszystkie jego dobra zostaną skonfiskowane, a wszyscy duchowni, poczynając od arcybiskupów i biskupów, kończąc na wikarych i zakonnikach, przejdą na pensje. Przy tym parafie zostaną zrównane co do wielkości a biskupi wydadzą takse *iurium parochialium*. Dysydentom zagwarantuje się *liberum exercitium*. Sprawy zaś *mixti fori* sądzone będą w sądach świeckich. Żydzi będą mogli prowadzić tylko niektóre rodzaje kupiectwa, biedniejsi zostaną wypędzeni z kraju. Mieszczanom odebrane zostaną role, aby zajmowali się jedynie rzemiosłem i handlem. Natomiast ludzie wszelkiego stanu dopuszczeni będą do palestry. Zaś „stanu chłopskiego poddaństwo niewolnicze zniesie się, a chłopi w każdej parafii od siebie samych obranych będą mieli sędziów, od których apelacja do własnego pana, od niego do regentów ziemskich albo grodzkich“.⁵⁹ Konopczyński słusznie sądzi, że w apokryfie tym da się widzieć wyraźny odbłask „idei“ Sułkowskich i że „ktoś znające te ostatnie rozdał je do groteskowych rozmiarów“. Rzeczywiście bowiem nie ma prawie punktów o apokryfie, którychby znaleźć nie można było w znanych planach reformatorskich obu braci i nawet tamte nie są właściwie jakąś karykaturą swoich pierwowzorów.

Podobny charakter, a zapewne i cel miał inny współczesny apokryf noszący tytuł „Punkta Cesarza JMci Warszawie wydane do druku“. Mniej rozpowszechniony,

⁵⁸ *Gazette de Leyde* nie byłaby tak łatwowierna, to też zapewne nie podsunęto jej owego wstępu. W każdym razie gazeta go nie wydrukowała. Tekst wstępu na podstawie egzemplarza noszącego tytuł „*Z senatus consilium donoszą*“ rkps Bibl. Jag. 5501.

⁵⁹ Bibl. Jag. 5501, ponadto tekst apokryfu znajduje się obok powyżej już cytowanych w rkps Czart. 793, gdzie ma tytuł „Sekretne doniesienie porządków przysiężnych w Polsce“ oraz w rkps Ossol. 451, gdzie nosi tytuł „Punkta z rady senatu“. Teksty te różnią się nieco porządkiem punktów i wariantami stylistycznymi. W rkps Ossol. 451 nie ma wstępu. Konopczyński ustalając apokryficzny charakter planu obalił legendę, jakoby państwa rozbiorcze wносиły, czy też groziły wniesieniem sprawy reformy chłopskiej w czasie sejmu rozbiorowego. Do wyznawców tej legendy obok wymienionych przez Konopczyńskiego należeli Korzon: Dzieje wewnętrzne, t. I, s. 393—395 i idący za nim Władysław Grab ski: Historia wsi, s. 223.

powstały prawdopodobnie w kraju objętym kordonem austriackim, bądź w ziemiach sąsiadujących, apokryf ten miał znacznie wyraźniejsze ostrze antykrólewskie. Pierwszy z punktów brzmiał: „król polski absolutny z całą rodziną swoją.“ Jeden z następnych: „Wszystkie sejmy, sejmiki, sądy mają być zniesione“, jeden zaś z ostatnich, jakgdyby reasumujący całość: „Polacy mają się poddać królowi swemu jako absolutnemu a wolność polska ma być zniesiona jako nierozumna i swawolna“. W innych punktach była mowa o uzależnieniu Rzeczypospolitej od cesarza i o tym, że w kordonie austriackim Polacy mają złożyć wszelkie urzędy i tytuły, a ustrój i obyczaj mają przejąć niemiecki. Jak przystało na pismo, pochodzące rzekomo od Józefa II „Punkta“ zawierały liczne reformy antyklerykalne i antywatykańskie: a więc szereg klasztorów ulegnie kasacji, liczba zakonników będzie ograniczona, bez pozwolenia królewskiego nie będzie można wstępować do zakonu zwłaszcza osobom nie mającym 26 lat. Wszyscy duchowni wzięci zostaną na pensje (począwszy od biskupów z pensją 60 tys. zł kończąc na plebanach z pensją tysiąca zł i zakonników z 500 zł). Biskupi podlegać będą prymasowi, jemu a nie Rzymowi płacić się ma za sakry i dyspensy, wszelkie komunikacje z Rzymem zostaną zakazane. Dobra jezuickie przejdą częściowo na króla częściowo na „akademię cesarską“, dysydenci będą się cieszyć całkowitym równouprawnieniem. Oczywiście wśród tych okropności nie zabrakło i tego iż „chłopi mają mieć wolność“. Ponadto istniał punkt: „W każdym mieście ma być szkoła dla szlachty i mieszczan, po wsiach dla chłopów.“⁶⁰

Być może nawiązywało do pierwszego z powyższych apokryfów (drugi był bowiem mało zdaje się znany) pismo pt. „Głos dobrego obywatela do współbraci swoich w okolicznościach sejmu nadchodzącego“ będące zresztą zdaje się również swego rodzaju apokryfem. Wspominało bowiem ono o jakichś projektach „niedawno przez Warszawę na przyszły sejm przygotowywanych a... nieznacznie czyli nieostrożnie wyślizniętych się pomiędzy obywatelów.“ Pismo to pochodzić miało rzekomo od biskupa Adama Krasińskiego. Nagłówek jedyne go znanego nam przekazu brzmi: „Refleksyje J. W. Imci ks. biskupa Kamienieckiego przysłane z Podola księciu biskupowi krakowskiemu pt. „Głos“.“⁶¹ Początek pisma stanowią dość długie i mętne wywody na temat tego, że przyczyną obecnych nieszczęść Polski była niezgoda wśród samych Polaków a zwłaszcza „duch panowania chciwy“, który obalił wiarę, wolność i prawa kardynalne. Pod tym klasycznym określeniem każdy oczywiście bez trudu czytał: król i Czartoryscy. Obecnie Polsce grożą dalsze nieszczęścia, te jednak mogą być jeszcze odwrócone. „Sejm następujący przemocą zagranicznych potencji przepisany będzie otwartym grobem dla wiary, swobód i wolności narodowych, nie tak jednak niebezpieczny, żeby czułość, nieprzełamana wiara cnotliwych obywatelów nie była w stanie uchylić tej przygotowanej na wiarę, wolność i całość krajową przepaści“. „Tą grożącą przepaścią są oczywiście wspomniane wyżej projekty „Warszawy“, o których wieść rozeszła się wśród obywateli. Dadzą się one jednak obalić, gdyż błędem byłoby sądzić, że cieszą się one poparciem mocarstw rozbiorczych. Albowiem (tu dowiadujemy się przy okazji co to za straszliwe projekty gotowała „Warszawa“) „żadna z tych potencji z niepoddanności naszych chłopów a zamienieniu pierwszych szlachty w podły i nikczemny stan pożytkować

⁶⁰ „Punkta“ znamy z jedyne go przekazu w rkps Ossolineum 451.

⁶¹ Zbiór z Suche j 234/281. Jest to bardzo zła kopia, z oczywistymi błędami i przekręceniami, które czynią tekst nieraz niezrozumiałym.

nie może, czyliż powiększy tym która z nich granic, że u nas nie ziemstwo, nie trybunały, ale sądy zadworne decydować będą losy naszych majątków i osób, możesz kto sobie wnosić, że za wydarte nam karczemne intraty i inne całego kraju pożytki pomnożą się pograniczne skarby... Słowem mówiąc przebieżmy te wszystkie punkta przez Warszawę na nasze karki uknowane, nie znajdziemy tam zagranicznych celów, tylko jasne przygotowania do wprzęgnięcia wolnego narodu w jarzmo niewolnicze.“ Trzeba więc wybrać odpowiednich, cnotliwych posłów, związać ich ścisłymi instrukcjami nakazującymi obstawać przy wierze, wolności i prawach kardynalnych, a nie pozwolić na wybór stronników „Warszawy“ która już układa listy swoich kandydatów na posłów. Kto był autorem tego pisma? Chyba nie Krasieński, bo ten prowadził akcję bojkotu sejmu i zrywania sejmików, ponadto to dość obskurne pisemko nie zdradza pióra najinteligentniejszego bądź co bądź barzanina. Wyszło więc ono może z kół malkontentów, zapewne dawnych barzan ale niezwiązanych ściśle z Krasieńskim i Sołtykiem, których nazwisk użyto jedynie dla lepszego efektu propagandowego. Można jednak zaryzykować również przypuszczenie, że pismo zainspirowane zostało przez ludzi, którzy w oparciu o zaborców zaczęli chwycić w swe ręce ster Rzeczypospolitej a więc przez późniejszych menderów sejmu rozbiorowego. Ludziom tym oczywiście zależało na niedopuszczeniu do sejmu regalistów i w tym celu uderzyli oni w propagandową nutę konserwatywno-barską i podszyli się pod popularne nazwiska biskupów.

IV

Sytuacja polityczna w okresie między sejmem rozbiorowym a sejmem czteroletnim wyklarowała się, jak wiadomo, w ten sposób, że Stanisław August, stosując taktykę całkowitego oparcia się o Stackelberga zyskał znaczny wpływ w rządzie. Powstała natomiast nowa opozycja magnacka: młodsze pokolenie Potockich, młodsze pokolenie Czartoryskich (książę Adam Kazimierz i siostra jego Elżbieta wraz z mężem swym marszałkiem Stanisławem Lubomirskim), trochę dawnych radomian (jak Rzewuscycy) i były adherent królewski Ksawery Branicki. Nie była to już dawna opozycja ściśle konserwatywna, skoro wśród jej przywódców figurował i Adam Czartoryski i młodzi Ignacy i Stanisław Potoccy. Nie miała też ona tak rozległego rządu dusz wśród szlachty jak dawna. Emancypująca się politycznie średnia szlachta coraz liczniej splaywała do stronnictwa królewskiego a Stanisław August ze zniechęconego „tyrana“ stawał się władcą popularnym i lubianym, umiał pozyskiwać sobie swych niegdyś zaciekle przeciwników nawet z kół starej arystokracji jak np. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“. Królewski zaś program reformatorski w praktyce stał się zdecydowanie minimalistyczny. Walka nowej opozycji z królem nie przybierała też nigdy tak gwałtownych form, jak to miało miejsce w początkach panowania. Presja Stackelberga i jego petersburskich mocodawców na życie polityczne Rzeczypospolitej była tak silna, że o jakichś ostrych, jawnych akcjach politycznych nie było mowy. Rozbieżności programowe również się zmniejszyły. Bądź co bądź ludzie opozycji i ludzie dworu współpracowali na pewnych polach jak np. w Komisji Edukacji Narodowej i współpraca ta dawała dobre rezultaty. Na całym jednak niejednorodnym obozie opozycji (niejednorodność ta doprowadziła przecież do całkowitego rozbitcia tego obozu w momencie gdy napięcie życia politycznego przekreśliło wszelkie taktyczne sojusze i odsłoniło istotniejsze oblicze układu sił.

społeczno-politycznych) ciążyło jego oligarchiczno-reakcyjne skrzydło, nadające często ton działaniu całego stronnictwa. Ludzie z tego skrzydła (późniejsi targowiczanie, Branicki czy Rzewuski) odnosili się z jawną niechęcią do dążeń centralistycznych i unowocześniających aparat państwowy Rzeczypospolitej, jakie reprezentowała Rada Nieustająca i mający w niej naogół przewagę Stanisław August. Ale i ludzie przedstawiający ideologię w ówczesnych warunkach postępową, ludzie późniejszego stronnictwa patriotycznego na sejmie czteroletnim, odkładali często swój reformatorski program na lepsze czasy, to znaczy na moment, kiedy sami będą u władzy, a jako opozycja wygrywali demagogicznie hasła obrony wolności i swobód zagrożonych despotyzmem tym razem Rady Nieustającej i Stanisława Augusta. Do tego dołączały się pospolite nienawiści koteryjne, podsycane zwłaszcza przez rej wodzące w opozycji kobiety. Stąd więc podniesienie straszliwego hałasu w sprawie Sołtyka, stąd późniejsza skandaliczna sprawa Dogrumowej, stąd między innymi zwalczanie „Zbioru praw Andrzeja Zamoyskiego“, jakkolwiek w tej ostatniej sprawie nie doszło do jawnego starcia między opozycją a królem, gdyż ten wycofał się z popierania „Zbioru“.⁶² W szczególności zaś na prowincji w rozgrywkach sejmikowych opozycja stosowała i starą taktykę korupcji, gwałtów i oszustw (taką taktykę stosował często i obóz królewski) i wygrywała stare hasła konserwatywne. Wmawiano więc w szlachtę po dawnemu, że król i Rada myślą o absolutyzmie, szykują zamachy na resztę swobód i przywilejów szlacheckich, demagogicznie wygrywano niechęć szlachty do podatków.⁶³

Nie jest wykluczone, że opozycja szerzyła przed sejmikami poselskimi 1776 roku wieści o grożących projektach zniesienia poddaństwa chłopów, skoro w instrukcjach sejmików podlaskich i księstwa żmudzkiego znalazły się ustępy wymierzone przeciwko takim projektom.⁶⁴ W instrukcjach podlaskich punkty te robią wrażenie poprostu przepisanych z dawniejszych instrukcji z 1766 r. Natomiast szlachta żmudzka miała specjalne powody do obaw w związku ze szczególnie aktywną postawą tamtejszych chłopów przybierającą formy otwartego buntu. Sytuację najlepiej maluje tekst instrukcji, który *in extenso* przytaczam:

„Szerzące się powszechnie poddaństwa przeciwko swym panom nieuleganie, gdy wraz na rozmaitych miejscach wzrost i pomnożenie swoje bierze, trwoży każdego obywatela, aby z czasem w oczywisty bunt zamieniwszy wewnętrznego zamieszania nie było przyczyną. Tych początkiem i pierwszych iskierek wyobrażeniem jest niesforne tak poławowskiego jako też innych włości przeciwko panom swoim postępowanie, gdy do tego przyszły już stopnia, iż nie tylko żadnej nie chcąc ulegać posydującego władzy, bynajmniej powinności sobie inwentarzami przepisanych dopełnić wzbraniają się, ale nadto okropnemi przez nachodzenie na dwór starościński i nie-

⁶² Sprawa propagandy przeciw „Zbiorowi praw“ Zamoyskiego zasługuje na osobne omówienie, tu ją pomijam.

⁶³ Propozycje króla i Rady Nieustającej na sejm 1776 r. w sprawie podatków traktowało anonimowe pismo opozycyjne jako zapowiedź całkowitej ruiny szlachty i w imieniu „narodu“ dawało taką odpowiedź królowi: „Woleliby byli obywatele być pod panowaniem Gąty (sic), gdyż tam śmierć nieszczęścia kończyła, a niżeli dziś ciągnąć nędzne życie, w opresji i ubóstwie bez nadziei poprawy zostawać“. „Żądanie króla Imci i Rady Nieustającej w roku 1776 na sejm — Odpowiedź obywatelów“, rkps Ossolineum 451.

⁶⁴ Instrukcje ziemi drohickej, mielnickiej, bielskiej i księstwa żmudzkiego na sejm 1776 r. Zbiór Popielów, s. 129.

ustanne pogroźki życiu samemu i bezpieczeństwu posydującego grożą skutkami. Za czym żądaniem jest powszechnym, aby j. w. w. p. p. posłowie zgromadzonym Rzplitej stanom takowe kraju przekładając wewnętrzne niebezpieczeństwo, dla nakłonienia onych tak w dobrach dziedzicznych jako też królewskich ku winnemu powinności wykonaniu i w utrzymaniu w obrębie podległości o wynalezienie środków dopraszali się i ażeby ciż dóbr dziedzicznych, duchownych i królewskich poddani a *subditatu* nigdy uwalniani nie byli...“

W bardzo słabo zbadanych dotychczas tych sprawach ciekawe informacje przynosi list Stanisława Augusta do stolnika koronnego Olizara pisany 30 lipca 1778 r. a więc przed sejmikami poselskimi. „Tak jestem przyzwyczajony -- pisał król — do złośliwej niechętnych obmowy, że już się nie dziwię, gdy mnie dochodzą wieści o najbezpieczniejszych bajkach przeciwko mnie rozsiewanych. Słyszę o tym, że na Wołyniu dysponowane są umyślnie języki, które tam pleść mają, że sejm tegoroczny będzie ostatni, że stan szlachecki będzie zniesiony, że już sejmików nie będzie bywało, że posłowie (jako to nazywają) dworscy na to tylko być mają tą razą aby posłusznie wszystko wykonali *ad libitum* cudzoziemców rozkazem królewskim. Jeśli takie baśnie na Wołyniu się będą jawić, to Waszmość Pan możesz to mówiącym przypomnieć, że przed ostatnim sejmem to samo gadano, a jednak nie sprawdziło się. Możesz im, Waszmość Pan, przełożyć, że pomnożeniu władzy królewskiej nikt bardziej się nie sprzeciwiał zawsze nad samych cudzoziemców i że gdyby tych samych cudzoziemców nie słuchali byli głośnych podszczuwań do radoskiej a cichych do barskiej konfederacji, toby byli na króla nie powstawali i kraju oderwania nie daliby byli okazyją. Więc niech to znają, że póty będą szkodzić ojczyźnie, póki będą w tej opinii, że ci posłowie tylko są dobrzy, którzy królowi przeciwni.“⁶⁵

Nie zdziwi więc nas, że w 1784 r. przed podolskimi sejmikami poselskimi na których zawsze dochodziło do ostrej rywalizacji między stronnikami króla i opozycji, ta ostatnia posłużyła się starym apokryfem „Z senatus consilium donoszą“, omawianym dokładnie powyżej i kolportowała go tym razem jako „Punkty Rady Nieustającej na sejm przyszły“. Opuszczono tylko wstęp jako zbyt związany z sytuacją 1773 roku, a wszystkie punkta powtórzono mniej lub więcej wiernie nie siląc się nawet na ich aktualizację. Był więc oczywiście i punkt głoszący, że „z stanu chłopskiego poddaństwo niewolnicze zniesione będzie.“⁶⁶ Jeszcze raz spotykamy się z naszym apokryfem w 1788 roku. W jednej z *silva rerum* figuruje on jako projekt na nadchodzący sejm 1788 roku; kto wierzył czy też chciał, by w to wierzone, nie wiemy.⁶⁷

Powyższy „Przegląd“ konserwatywnej propagandy (dotyczący w zasadzie lat 1766 — 1773) daleki jest od wyczerpania wszystkich jej przekazów. Niejedne z nich kryją jeszcze różne *miscellanea silvae rerum*. Możemy jednak sądzić, że ewentualne odkrycia nie zmienią zasadniczego jej rysu. Jest nim, powtórzmy, chyba to, że propaganda owa inspirowana głównie przez czynniki magnackie a obliczona w za-

⁶⁵ Rkps Czart. 679.

⁶⁶ Znany dwa odpisy owego apokryfu przesłane królowi. Jeden z nich opatrzył Stanisław August następującym własnoręcznym nagłówkiem: „Złośliwie rozrzucone po Podolu przed sejmikami poselskimi in anno 1784“, drugi posiada adnotację „paszkwil na Podolu rozsiany in septembri 1784“ być może również ręki królewskiej. Oba odpisy w Zbiorze Popielów, s. 208.

⁶⁷ Rkps Bibl. Kórnickiej, s. 999.

sadzie na szlachtę średnią i drobną jako odbiorców przede wszystkim bije w „absolutyzm“ królewski tzn. w danym wypadku dążenie do wzmocnienia i modernizacji aparatu państwowego. Jest to bowiem dla oligarchii magnackiej w tym czasie najbliższe i najrealniejsze niebezpieczeństwo. Aby jak najbardziej poruszyć szlachtę propaganda ta wmawia, że „absolutyzm“ królewski doprowadzi do zmian w dotychczasowych stosunkach poddańczych, przesadzając rzeczywiste w tym kierunku dążenia Stanisława Augusta i jego obozu i posuwając się do zarzutu, że król podburza chłopów do buntu.

Tym ostatnim wygrywano strach przed chłopami, panujący wśród szlachty, która wyczuwała dobrze niezadowolenie mas chłopskich, gotowe w sprzyjających okolicznościach przerodzić się w jawny bunt. Utrzymana w duchu ultrakonserwatywnym, prymitywna w ujmowaniu zjawisk i w formie wywodów zdaje się ona być znacznie bliższa poglądom i mentalności w. XVII niż myśli politycznej Oświecenia. Tracąc na sile, przetrwa jednak poza pierwszy rozbiór, znajdować będzie chętny posłuch zwłaszcza na zacofanej prowincji. Posługiwano się nią, jak sygnalizowałem, w tzw. okresie Rady Nieustającej. Do chwytów tej propagandy nawiążą oczywiście w pełni targowiczanie.⁶⁸

⁶⁸ Oto jeden, ale charakterystyczny przykład zaczerpnięty z relacji, jaką nadesłał superintendentowi prowincji ukraińskiej z Targowicy dnia 29 maja 1792 r. niejaki Jabłoński, zapewne podległy mu urzędnik skarbowy: „Dnia 24 J. W. Moszczeński, chorąży winnicki także z Elizawetu przybył (do Targowicy) i natychmiast zalecił wójtom, ażeby sprowadzili szlachtę na czynszach w Humańszczyźnie siedzących. Za przybyciem której ogłosił się marszałkiem konfederacji braclawskiej, zachęcając także, ażeby wiazali się do obrony wolności, religii katolickiej i do podpisania się na tą konfederację. Po tym na dniu 25 tego miesiąca do wykonania przysięgi zachęcał. Z tych jedni natychmiast oświadczyli się przystąpić, drudzy wyznali, że ręki swej nie podniosą ani do podpisania, ani też oręza na rozlanie krwi braci swoich. J. W. Moszczeński przekładając różne refleksyje między którymi i to dodawał, że król z stanami już szlachtę zupełnie uniżył, już chłopami poczynił, chłopów zaś po miastach porównał z stanem szlacheckim, nadto jeszcze zamyśla wszystkie pospólstwo podnieść z niewolniczego poddaństwa i tym przekonani przysięgę wykonali jako religią i wolność bronić, konstytucyi trzeciego maja sprzeciwiać się, sukcesyi tronu nie dopuścić, uciążliwe podatki na obywatelów włożone zrzucić z azardem życia starać się będą“. Rkps Czart. 971. Przekaz ten zawdzięczam uprzejmości Dra E. R o s t w o r o w s k i e g o.

цы, державные феодалы, умеющие вести хорошо обдуманную, планомерную политику, погубную для неорганизованной и незнающей местных условий группы иностранцев.

Наконец, необходимо сильно подчеркнуть, что положение иностранных ремесленников в поместьях Радзивиллов не может быть признано типичным до тех пор, пока вопрос не будет надлежащим образом разработан и выяснен в других польских крупных поместьях (ляtifундиях).

БРЖИ МИХАЛЬСКИ

РЕАКЦИОННАЯ ПРОПАГАНДА В БОРЬБЕ ПРОТИВ ПОПЫТКАМ РЕФОРМ В НАЧАЛЕ ЦАРСТВОВАНИЯ СТАНИСЛАВА АВГУСТА

Победа партии Чарторьских, вступление на престол Станислава Августа в 1764 г. предвещали выход Польши из феодальной анархии, укрепление и модернизацию государственного аппарата и начало политики, проводимой правительством, а имеющей целью реформы в области социально-экономических отношений. Подавляющее большинство магнатов, а равно зависящие от них и погруженные в слепом консерватизме шляхетские массы, являлись приверженцами давнего государственного строя, который предоставлял им почти полную свободу от государственных налогов, неограниченную эксплуатацию крепостных крестьян, а также большие материальные выгоды, получаемые в связи с участием в деморализованной политической жизни Речипосполитой. Поэтому большинство шляхты нашлось в рядах решительной оппозиции по отношению к Станиславу Августу и его сторонникам. До какой степени реформы первых годов нового царствования считались угрожающими старому порядку Речипосполитой, об этом свидетельствует сила организованных против них среди шляхты массовых движений, какими являются Радомская (1767 г.) и Барская (1768—1772 г.) Конфедерации, хотя база этой последней была гораздо шире.

Движения эти сопровождалась очень оживленной деятельностью пропаганды, вдохновляемой магнатскими факторами, но рассчитываемой главным образом на приемщиков из средне- и мелко-поместной шляхты. Самое большое напряжение этой пропаганды сказывается во время Барской Конфедерации. Она преувеличивала действительные реформаторские намерения Станислава Августа, внушая шляхте, что король не только хочет забрать в руки абсолютную власть, но стремится к отмене крепостничества, а даже подстрекает крестьян к бунтам против господ. Признавала она за королем и Чарторьским м. проч. также инспирацию т. наз. „торчинского манифеста”, распространенной тогда (1767 г.) в Польше листовки, требующей от имени крестьян целого ряда реформ в области крепостничества. В случае не проведения этих реформ манифест грозил общей крестьянской революцией.

Ясно, что подобного рода слухи (которые часто являлись заведомой ложью) без затруднений действовали на шляхту, тем более, что в эти годы она чувствовала себя под угрозой все растушего враждебного настроения крестьянских масс, вызванного феодальным гнетом. Самым ярким примером этих настроений было восстание украинских крестьян 1768 г. Пропаганда Барской Конфедерации обвиняла

Станислава Августа во вспышке этого восстания. Обвинение это нашлось и в официальных заявлениях властей Конфедерации, а прежде всего в провозглашении междуцарствия в ноябре 1770 г.

И после поражения Конфедерации для реакционной пропаганды самым надежным приемом являлось пугать шляхту стремлениями короля к неограниченной власти и сопровождающим их намерением отменить крепостничество. Приём этот особенно сильно действовал среди политически неподготовленной провинциальной шляхты. Угрозы эти особенно распространялись до созыва сейма 1773 г. Противники Станислава Августа пользовались ими в т. наз. период Непрерывного Совета (Rada Nieustająca) Употребляла их конечно также Тарговицкая Конфедерация.

Настоящая статья, составляющая обзор этой пропагандистской акции, в первую очередь в 1766—1773 г., основана главным образом на рукописных материалах, так как большинство антипрогрессивной публицистики (памфлеты, апокрифы и т. п.), распространялось в стране лишь в виде рукописей. Факт, что еще сегодня без затруднений можем найти много таких копий (впрочем некоторые из них — это настоящие уники) свидетельствует о широком охвате этой пропаганды.

МАРИАН ПЛЕЗЯ

ДРЕВНЕЙШИЙ ПАМЯТНИК ПОЛЬСКОЙ ИСТОРИОГРАФИИ

(Затерянное Житье св. Войцеха)

В хронике Галля, в описании гнезненского съезда Болеслава Храброго с Оттоном III в 1000 году, мы находим заметку, что более подробное описание имеется в книге, посвященной мученической смерти св. Войцеха, в настоящее время науке уже не знакомой. Автор вопреки взглядам П. Давида не сомневается, что „Житие” это действительно существовало (примечание 3). Подвергая анализу отрывки хроники Галля, которые, как кажется, основаны на утерянном „Житии”, автор обращает внимание, что сочинение это не составляло полного „Жития” святого, а только описание его пребывания в Польше и его смерти. Оно содержало гораздо более подробное, чем другие, сохранившиеся „Жития”, описание происшествий после смерти святого. Хранилось оно, быть может, в канцелярии — княжеской часовне — материалами которой, как кажется, пользовался автор хроники.

Высокая степень правдоподобия, что „Житие” хранилось в часовне — канцелярии, позволяет допустить, что оно было составлено вероятно перед коронацией Болеслава (1025 г.), по его инициативе для того, чтобы увековечить важные для князя факты, связанные генетически с культом св. Войцеха.

Вопрос авторства утерянного „Жития” неясен. Автором могло быть только лицо из княжеской среды (быть может св. Брунон или аббат Туни), роль вдохновителя следует признать, вероятно, за самим князем.

„Житие” это не имело типичной формы описаний жизни святых и было составлено не для потребностей культа, а для политических целей. С того момента, когда была составлена хроника Галля „Житие” в глазах современников утратило практическое значение, попало в забвение и конец концов пропало.

Как источник утерянное „Житие” заслуживает того, чтобы признать его польской версией гнезненских событий 1000 г., описанных с другой стороны Титмаром.

JERZY MICHALSKI

LA LUTTE DES CONSERVATEURS CONTRE UN ESSAI DES RÉFORMES
AU TEMPS DE STANISLAS AUGUSTE

La victoire du parti des Czartoryski, l'ascension de Stanislas Auguste au trône de Pologne en 1764, promettaient que le pays sortirait de l'anarchie féodale en affermissant et modernisant son appareil gouvernemental, que l'état entreprendrait une politique de réformes venant d'en haut dans le domaine social et économique. La grande majorité de l'aristocratie avec la masse de la noblesse dépendante d'elle et renfermée dans un conventionalisme aveugle étaient attachés aux anciennes institutions qui ne leur imposaient presque aucune charge d'état, leur assuraient une exploitation sans limite du paysan serf, et leur permettaient de tirer des avantages matériels de la vie politique corrompue, à laquelle toute cette noblesse prenait part. Aussi la majorité des nobles se trouva en opposition contre Stanislas Auguste et ses partisans. A quel point les réformes des premières années du nouveau règne paraissaient menacer l'ancien ordre de la république, on en a la preuve dans la force des mouvements nobiliaires organisés contre elles, tels que la confédération de Radom en 1767 et la Confédération de Bar (1768 — 1772), cette dernière ayant eu cependant une genèse plus large. Une propagande active accompagnait ces mouvements inspirée par les cercles aristocratiques, mais visant surtout un public composé de la noblesse petite et moyenne. Cette propagande atteignit son apogée à l'époque de la confédération de Bar; elle représentait les projets de réforme de Stanislas Auguste sous une lumière exagérée, faisant accroire à la noblesse comme quoi il viserait non seulement le pouvoir absolu, mais encore qu'il aurait l'intention d'abolir le servage des paysans et les exciterait même à la révolte contre les seigneurs. Elle attribuait entre autres au roi et aux Czartoryski l'inspiration d'un écrit, désigné sous le nom de „manifeste de Torczyn“, écrit qu'on faisait circuler dans le pays en 1767 et qui parlant au nom des paysans exigeait une série de réformes dans la condition des serfs, en proférant la menace d'un soulèvement des paysans pour le cas où l'on manquerait de les réaliser.

Tout naturellement ces sortes d'épouvantails, tout en étant souvent des mensonges conscients influençaient facilement les esprits parmi la noblesse, d'autant plus que, durant des années, elle se sentait menacée par le mécontentement croissant des masses paysannes en face de l'oppression féodale, mécontentement dont la révolte paysanne en Ukraine (1768) devint la manifestation la plus saisissante. La propagande des confédérés de Bar accusa Stanislas Auguste d'avoir fomenté cette révolte. Cette accusation se trouva dans les énonciations officielles des pouvoirs de la confédération et surtout dans l'acte de proclamation de l'interrègne, en octobre 1770. Semer l'inquiétude au sujet de l'établissement d'un pouvoir absolu et de l'abolition du servage ne cessa d'être, même après la défaite de la confédération de Bar, une manoeuvre de propagande efficace, surtout parmi la noblesse de province peu formée à la politique. On continua ainsi de troubler l'opinion avant la diète de 1773, les adversaires de Stanislas Auguste se servirent du même truc au temps du „Conseil permanent“ et la confédération de Targowica l'employa également.

Le présent article s'occupe de cette propagande surtout durant les années 1766 — 1773. Il est fondé principalement sur des documents non imprimés, vu que le gros de cette littérature antiprogressiste, pamphlets, apocryphes etc. circulaient uniquement sous forme de copies manuscrites. Si aujourd'hui encore nous retrouvons sans difficulté de nombreuses copies de ce genre — dont quelques unes cependant sont uniques — c'est une preuve de leur large circulation.

MARIAN PLEZIA

LE PLUS ANCIEN MONUMENT DE L'HISTORIOGRAPHIE POLONAISE

(Une biographie inconnue de St. Adalbert)

Dans sa description de la rencontre de l'empereur Otton III avec le souverain polonais, Boleslas Chrobry, à Gniezno en l'an 1000, la chronique de Gallus mentionne une description plus détaillée, qui se trouverait dans un livre du martyr de St. Adalbert, que nous ne connaissons pas d'autre source. L'auteur ne doute pas de l'existence d'un tel livre (note 3), contrairement à l'opinion exprimée par P. David. L'analyse des fragments de la chronique de Gallus qui paraissent fondés sur cette biographie perdue, nous fait conclure qu'elle n'était pas complète et donnait uniquement le récit du séjour du saint en Pologne et de sa mort. Elle contenait par contre une description beaucoup plus ample des événements qui suivirent la mort du saint, que les autres biographies conservées. On l'avait sans doute déposée dans la chapelle — chancellerie du prince, dont les documents servirent à ce qu'il semble, au chroniqueur Gallus.

Il semble probable que la biographie était gardée à la chancellerie, puisqu'elle fut composée sans doute avant le couronnement de Boleslas (en l'an 1025) dans le but de conserver le souvenir d'événements importants pour le prince, et dont la genèse était liée au culte de St. Adalbert.

La question de savoir, qui fut l'auteur de cette oeuvre perdue, n'est pas élucidée jusqu'ici. Il ne se peut agir que d'une personne faisant partie de l'entourage du prince (St. Brunon, ou-bien l'abbé Tunj); l'initiative en toute probabilité vint du prince lui même.

Cette biographie n'avait pas la forme typique des écrits hagiographiques et ne devait sans doute pas servir des buts religieux mais des buts politiques. Quand la chronique de Gallus fut composée, la biographie perdit aux yeux des contemporains son importance pratique; elle fut oubliée et puis perdue. Dans son caractère de source historique elle mérite d'être reconnue comme la version polonaise des événements qui eurent lieu à Gniezno en l'an mille, événements décrits d'autre part par le chroniqueur allemand, Thietmar.